Rok 1872. Kraków, piątek 2 sierpnia. Nr. 174.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*
W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St, Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków I sierpnia.

Widmo śtego przymierza wypływa znowu na horyzont europejski. Trzéj monarchowie, współposiadacze Polski, spadkobiercy trzech zaborów, zjeżdżają się w Berlinie; a nawet niemiecka liberalna prasa musi przyznać, że zjazd taki wywołuje obawy reakcji, wskrzeszenia rządów absolutnych.

A obawy te tym razem o tyle więcéj są uzasadnione, że nie ma dziś w Europie mocarstw, któreby mogły skutecznie paraliżować usiłowania trzech mocarstw współzaborczych. Francja bezsilna, zajęta dźwiganiem saméj siebie, nie może więcéj bronić praw innych ludów Europy; Anglja oddawna porzuciła wszelką myśl interwencji w sprawach kontynentalnych, a Włochy zjednoczone, zajęte walką z Rzymem, stały się drugą Anglją w Europie i nie troszczą się o sprawy bezpośrednio ich się nie tyczące. Tak więc stały ląd europejski oddany dziś na łaskę trzech mocarstw.

Dopóki była nadzieja, że między mocarstwami temi wybuchną waśnie wzajemne, dopóty narody mogły się spodziewać zwrotu na lepsze; ale przymierze tych trzech mocarstw, nie wróży dobrze wolności ludów.

To też wiadomość o tém zjeździe trzech cesarzów, rzuciła popłoch w szeregi liberałów niemieckich. Nas w tém wszystkiem cieszy tylko to ciekawe zjawisko, że liberalne stronnictwa stałego lądu, zawsze są pełne strachu, ile razy trzy mocarstwa rozbiorowe wchodzą z sobą w ściślejsze stosunki.

Dowodzi to, że Polska jakkolwiek rozćwiertowana, stoi jednak w ścisłém związku z kwestją wolności Europy — bo ściślejsze stosunki między mocarstwami rozbiorowemi, które zawsze słusznemi obawami napełniają nas — napełniają również słusznemi obawami liberalne stronnictwa Europy, które taksamo jak my spekulują zawsze na rozbrat i waśnie między temi trzema mocarstwami.

To przeświadczenie, że sprawa Polski zawsze połączoną jest ze sprawą wolności ludów europejskich, może dla nas zawsze być pocieszającém — bo prądy liberalne w Europie, które pracują nad podkopaniem przymierza trzech mocarstw, pracują mimowolnie na korzyść Polski.

Bo jak przymierze „święte“ skierowane było i zawsze skierowaném będzie równocześnie przeciwko Polsce i przeciwko wolności w ogóle, tak rozbicie tego przymierza trzech mocarstw, musi być z korzyścią dla wolności w ogóle a w szczególe dla Polski.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 31 lipca.

Gazeta Lwowska podaje ułożone na podstawie urzędowych wykazów szczegółowe sprawozdanie o przebiegu i stanie spraw serwitutowych z ubiegłego właśnie półrocza po koniec czerwca 1872.

Jak wiadomo, rozszerzyła ustawa krajowa z 26 kwietnia 1871 zakres czynności organów serwitutowych, stanowiąc, iż postępowaniu przepisanemu patentem z d. 5 lipca 1853 r. podlegać mają także wszelkie sprawy o pobór traw, szuwarów i innych roślin rosnących na cudzych stawach lub wierzchowinach stawów, tudzież o pobór drzewa z gruntów nieprzeznaczonych pod uprawę leśną.

Z tego powodu przyrost spraw nowych był znaczniejszym, przybyło bowiem w ciągu ubiegłego półrocza 756 spraw nowych.

Mimo tego, cyfra zgłoszonych w ubiegłém półroczu używalności jest znacznie niższą od cyfr, jakie w tym względzie wykazywaliśmy w latach 1870, 1869 i poprzednich:

w pierwszém półroczu 1870 r. zgłoszono używalności 1175,
w drugiém półroczu 1870 r. 1106,
w pierwszém półroczu 1871 r. 449,
w drugiém półroczu 1871 r. 368.

Z pomiędzy gmin, w których dotąd nie zgłoszono żadnych służebności, wystąpiło w tém półroczu 31 gmin ze zgłoszeniami używalności, podlegających postępowaniu patentu z dnia 5 lipca 1853 r., tak, że ogólna liczba gmin, tudzież przysiołków i kolonji, z których wykazano służebności, wynosi dotychczas 5325.

Od rozpoczęcia czynności serwitutowych aż po koniec czerwca 1872 roku zgłoszono używalności 36,999. Z liczby téj załatwiono 22,710, pozostają zaś w zawieszeniu z powodu wniesionego rekursu, nieoddania ekwiwalentu, lub niezłożenia kapitału wykupna 2370 — zatém wynosi ogólna liczba spraw już załatwionych 25,080.

Pozostaje więc do załatwienia jedynie 1919 spraw, przeto mniéj niż $1/_{14}$ część wszystkich spraw zgłoszonych.

Między niezałatwionemi znajduje się jednak 461 spraw takich, względem których zapadły już wyroki przygotowawcze, 619 zaś takich, których dochodzenie jest w toku, tak, że tylko jest 839 spraw jeszcze nierozpoczętych.

Zwracamy ponownie uwagę naszych czytelników na to, iż nasze sprawozdanie obejmuje stan spraw serwitutowych w c. k. namiestnictwie, jako komisji krajowéj.

Owóż niejedna ze spraw wykazanych jako nierozpoczęta była już przedmiotem rozpraw komisji lokalnéj, a nawet jest już może i zupełnie przeprowadzoną — atoli nie była jeszcze przedmiotem rozpoznania c. k. namiestnictwa.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono spraw 1573, zatém o 817 spraw więcéj, niż w tym czasie przybyło.

Z pomiędzy spraw załatwionych ostatecznie w ubiegłém półroczu, przeprowadzono w drodze ugody na korzyść strony uprawnionéj 486 spraw, rozstrzygnięto wyrokami komisji krajowéj na korzyść strony uprawnionéj 490 spraw, w 597 wypadkach odsądzono zgłaszających się z ich pretensjami.

Z pomiędzy ugód opiewa 259 na wykupno, a 227 na regulację; z pomiędzy wyroków zapadłych na korzyść strony uprawnionéj 438 na wykupno, a 52 na regulację. Ze względu na rodzaj używalności, obejmują sprawy załatwione w ubiegłym półroczu spraw dotyczących — poboru:

drzewa opałowego	303
„ budulcowego	232
„ na ogrodzenie	129
„ na sprzęty	57
prawa paszy	305
poboru płodów leśnych	51
innych służebności	496

Samo porównanie tych cyfer z cyframi ugód i wyroków opiewających na regulację naprowadza na domysł, iż regulacje odnoszą się przeważnie do kategorji „innych służebności“.

I jest tak w istocie, gdyż przeważnie uregulowane służebności nie dające się wykupić wcale jakoto: drogi polowe i leśne, przegony, wodociągi i t. p.

Tytułem wynagrodzenia za zniesione służebnictwa przyznano w ziemi:

po koniec r. 1871	209672 m.	401 s. kw.
w 1 półroczu 1872	9248 m.	916 s. kw.
razem	218920 m.	1317 s. kw.

w kapitale:

po koniec 1871 r.	815222 złr.	89 c. wa.
w 1 półroczu 1872	30462 złr.	28 c. wa.
razem	845685 złr.	17 c. wa.

Największą ilość ekwiwalentów w ziemi przyznano w powiecie kossowskim, bo 21067 m. 1593 s. kw.

Po nim następują powiaty nadworniański, stryjski i kołomyjski. Najmniéj ekwiwalentów w ziemi znajdujemy w powiecie trembowelskim, gdyż tylko 30 mórg 393 kw. s.

W powiatach kosowskim i śniatyńskim nie wykupiono żadnéj używalności kapitałem.

Co do cyfry kapitałów wykupna powiat łańcucki, gdzie kapitał ten wynosi 70,799 złr. 98 c. w. a., zajmuje pierwsze miejsce, potém następuje powiat żywiecki i niżański.

Jeźli w końcu zestawimy pojedyńcze powiaty pod względem zgłoszonych w nich i załatwionych spraw serwitutowych, znajdziemy najwięcéj spraw zgłoszonych w powiatach:

nowo-sądeckim	941
następnie liskim	876
i brodzkim	867

Najmniéj spraw zgłoszono w powiatach:

trembowelskim	48
horodeńskim	57
i śniatyńskim	59

W powiatach bohorodczańskim, trembowelskim i skałackim nie ma już obecnie żadnéj sprawy niezałatwionéj, w powiatach jarosławskim i czortkowskim pozostaje tylko jeszcze po jednéj sprawie, w powiatach tarnowskim, tarnopolskim, zbarazkim i horodeńskim po dwie, w powiatach myślenickim, dąbrowskim, kołomyjskim po trzy, a w dwudziestu czterech dalszych powiatach liczba spraw niezałatwionych nie przenosi 12.

Najwięcéj spraw pozostaje do załatwienia w powiatach:

nowo-tarskim	172
cieszanowskim	106
i dolińskim	100

Po nich następują powiaty:

sokalski	96
kamionecki	92
stryjski	89
i brodzki	88

spraw niezałatwionych.

W powiecie nowo-sądeckim pozostaje do załatwienia 74 spraw, w powiecie rawskim 63.

W powiatach rohatyńskim, sanockim i złoczowskim liczba spraw niezałatwionych nie dochodzi 60, a we wszystkich innych powiatach nie dochodzi nawet 50.

Anglja.

[Międzynarodowy kongres więzienny w Londynie.]

Dnia 11 lipca kongres podzielił się na trzy osobne oddziały. W pierwszym z nich prezydowała Lady Bowring. Na wstępie zwróciła ona uwagę zebranych, że przedmiotem ich dyskusji ma być „praca kobiet“ w związku z karnością więzienną i reformą zakładów karnych; że zatem rozstrząsnąć będzie można kwestje, na ogólném zgromadzeniu kongresu pominięte. Panna Carpenter pierwsza zabrała głos, mówiąc, iż nie obstaje zatem, aby kobiety wszędzie spełniały te same prace co mężczyzni, że jest jednak zdania, iż wszystkim co ma związek z reformą zakładów żeńskich, same kobiety zajmować się powinny; zdaniem jéj również zakłady dziecinne, przynajmniéj częściowo powinny być powierzane pieczy kobiet. Co zaś do domów poprawczych dla dziewcząt, to te w zupełności pozostawać winny pod wpływem kobiet, a zakłady dla chłopców dorosłych przynajmniéj częściowo. Mówiła daléj, że do uwięzionych kobiet wszędzie mieć winny przystęp kobiety moralność z łagodnością charakteru łączące, jak to n. p. ma miejsce w Irlandji. Po opisaniu systemu zastosowanego w Irlandji, panna Carpenter przyznała, iż nierównie trudniéj dać sobie radę z kobietami więzionemi niż z mężczyznami. Lepiéj to, zdaniem jéj, wyznać otwarcie. Przyczyną tego, twierdziła, jest delikatniejsza organizacja kobiety, któréj z tego powodu daleko trudniéj podźwignąć się z upadku. Że zresztą kobiety tylko wówczas zamykane są w więzieniach, gdy tego już żadną miarą uniknąć nie można, że z tego powodu w więzieniach tylko z najgorszemi kobietami spotkać się można. Ale i najniżéj upadła kobieta może mieć jeszcze nadzieję podźwignięcia się, jeżeli kobiety moralne i łagodne staranie o niéj mieć będą. Panna Faithfull podzielała w zupełności zdanie mówiącéj. Pani Howe objawiła swe zdanie, iż kobiety dla tego tak rzadko się poprawiają, że je inne kobiety nie nawiedzają i nie napominają. Pani Howe i pani Levis zgadzały się zupełnie z panną Carpenter. Pan Bramner (z Manchesteru) oświadczył, że stowarzyszenie do wspierania wypuszczonych więźniów, do którego należy, i które w nawracaniu więźniów-mężczyzn na dobrą drogę wielkiego doznawało powodzenia, pomimo to z więźniami-kobietami nie zdołało jeszcze osiągnąć żadnego rezultatu. Następnie podał wniosek treści następującéj: Zgromadzenie jest zdania, że państwo niedosyć rozważyło położenie więźnia (mężczyzny czy kobiety) po wypuszczeniu z więzienia. Wniosek przyjęty został.

W oddziale drugim, obradującym w języku francuzkim, prezydował p. Loyson. W mowie zagajającéj posiedzenie zawiadomił zebranych, że przedmiotem dyskusji mają być korzyści belgijskiego systemu celkowego, oraz systemu irlandzkiego, według którego więzień musi odbywać trzy różne rodzaje kary więziennéj. Prezydujący zauważył daléj, że kwestję tę należy rozpatrywać przedewszystkiém z punktu praktycznego, nie zaś z przeważnie filantropijnego stanowiska. Sir Crofton zdał szczegółowo sprawę o świetnych rezultatach osiągniętych przez system irlandzki. Czas odsiedziany w więzieniu dzieli się na trzy okresy: pierwszy karny, drugi łagodniejszy i trzeci na pół wolny, a praca więźniów jest do każdego z nich odpowiednio zastosowana. Odpowiadał na liczne pytania przedstawicieli holenderskich, rossyjskich, austrjackich, amerykańskich i włoskich w przedmiocie statystyki zbrodniarzy-recydywistów. Na posiedzeniu odbytém popołudniu, kapitan Du Caffe objaśnił system angielski i odpowiadał na liczne zwracane doń pytania. Hrabia Sołłohub przedstawił potém referat o zamierzonéj w Rossji reformie więziennéj. Hr. Foresta objawił życzenie, aby hr. Sołłohub zapoznać zechciał zebranych z praktykowanym w Rossji systemem, a szczególnie z sposobem zsyłania na Syberję. Hr. Sołłohub odpowiedział, że czas nieodpowiedni jest po temu i zrobił tylko uwagę, że Rossja posiada wielkie bogactwa metaliczne, a że przytém uczuwać się w niéj daje brak rąk roboczych.

W oddziale trzecim, w którym prezydował dr. Mouat, roztrząsano kwestję nauki religji w więzieniach. Dr. Manning oznajmił w długiéj mowie, iż w angielskich więzieniach prowincjonalnych niema równości religijnéj; że katoliccy księża powinni być na miejscu, aby napominali więźniów, nie zaś sprowadzani dopiero na ich żądanie.

Dnia 12 lipca obrady kongresu toczyły się znowu w trzech osobnych oddziałach. W jednym z nich prezydował pan Hill. Panna Carpenter zdała obszernie sprawę o szkołach rzemieślniczych dla biednych i objawiła życzenie, aby takowe pozostawały pod nadzorem zwierzchności szkolnéj. Nastąpiło potém sprawozdanie o postępowaniu w szkołach dla biednych w Perth i o ich zarządzie. — W szkołach tych dzieci biedne i opuszczone znajdują pożywienie i naukę w czasie dnia, a na noc odsyłane bywają do domu. Szkółki te ochroniły wiele dzieci od występku i zbrodni.

W drugim oddziale, obradującym pod prezydencją dra Mouat, przedmiotem dyskusji były więzienia w Indjach. Prezydujący, były naczelny inspektor więzień w Bengalu, zdał długą i pouczającą sprawę o więzieniach indyjskich. Dr. Gray mówił o więzieniach w Pendżabie. Obaj zgadzali się, że zastosowany w Indjach system, pomimo iż miał do zwalczenia niesłychane trudności, wydał jednak najlepsze rezultaty. Na uwagę zasługuje, że więźniom sprawującym się dobrze powierzany tam bywa nadzór nad innymi i że ci lepiéj pilnują służby nawet, niż zwyczajni dozorcy. Ma się rozumieć, że z nimi lepiéj już postępują, lepiéj odziewają i żywią, i oddzielne im dają pomieszczenie. System ten zasługuje bardzo na zalecenie.

Na posiedzeniu odbytém po południu toczyła się dyskusja nad amerykańskim systemem karnym. Rozpoczął ją jenerał Pilsburg swojém sprawozdaniem; oznajmił on, że w Albany system zamykania każdego więźnia połączony jest z systemem przeciwnym. Ganił jednak, iż zarząd tego więzienia kieruje się politycznemi pobudkami. Dr. Wienes objaśnił, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj istnieje tylko 40 więzień, w téj liczbie trzy więzienia polityczne. Niedogodności wynikające z zarządu kierującego się względami politycznemi będą, jak mniema, wkrótce usunięte.

Pan Chandler (z wschodniéj Pensylwanji) oświadczył się za systemem osadzenia każdego więźnia w celi osobnéj, chroniącym poprawiającego się przestępcę od szkodliwego wpływu złego towarzystwa.

Pan Milingham, przedstawiciel zachodniéj Pensylwanji, mówił przeciwko podobnemu systemowi i zalecał wynagradzać więźniów w stosunku do wykonanéj przez nich pracy.

Potém kapitan Du Cane zdał sprawę o więzieniach angielskich. Oświadczył on, iż mało wierzy w skuteczność systemów, jako systemów, i że najwięcéj pokłada ufności w ludziach, umiejących sobie z więźniami postępować. Utrzymywał on, że system odstraszania powinien iść ręka w rękę z systemem, poprawę moralną więźni mającym na celu. W materji téj dyskusja wywiązała się, następnie zawotowano podziękowanie kapitanowi Du Cane za jego informacje.

W oddziale trzecim obradującym pod prezydencją pana Loyson, pan Stwen zdał sprawę o belgickim systemie celkowym, a następnie opisano i systemy w innych krajach praktykowane.

Francja.

— Podpisywanie trzymiljardowéj pożyczki zajmuje obecnie wszystkich uwagę, tak że cała polityka wewnętrzna i zewnętrzna Francji milknie wobec tego nadzwykłego zdarzenia. Od 27 lipca wieczorem w Paryżu, okolice dwudziestu merostw i miejsc na zapisy przeznaczonych przedstawiały widok nader ożywiony. Straszliwa burza i potop deszczu nie mogły rozpędzić tłumów; wszyscy spędzili noc pod gołém niebem. Nazajutrz liczba subskrybentów jeszcze się powiększyła.

Wiadomości z departamentów, jak również z różnych stolic Europy, brzmią bardzo pomyślnie dla pożyczki, tak że ta olbrzymia operacja, temu rok jeszcze uważana za niemożliwą, spełni się w sposób przechodzący nawet wszelkie przewidywania optymistów.

Times donosi swym czytelnikom o kombinacji, która sama mogłaby świadczyć

O kawał ziemi.

Powieść

przez

Michała Bałuckiego.

(Ciąg dalszy.)

Podobnie, jak gdybyśmy żołnierzowi idącemu do boju mówili wciąż o śmierci, o przegranéj, o grobie. W ludzi trzeba wmówić, że cnota, że szlachetne uczucia zwyciężyć muszą. Kto im tę wiarę odejmuje, ten zdradza a tu poeta zamiast zagrzewać do zwycięztwa — trąbi na odwrót.

Jerzy teraz dopiero spostrzegł, jak nierozsądnie zrobił pytając o zdanie Adolfa wobec Maurycego. Niespodziewał się dysputy, myślał, że Adolf nie będzie miał nic więcéj do powiedzenia prócz pochwał i zachwytu. Tymczasem inaczéj się stało. Jerzemu wypadało teraz bronić do ostatka poematu — i z ogniem się odezwał:

— Nie zgodzę się nigdy na twoje zdanie. Ten sposób sądzenia poezji ze stanowiska użyteczności ubliża jéj. Chciałbyś natchnienie poety zaprzągnąć jak wołu do pługa, by ci uprawiał ziemię.

— A ty inny cel naznaczas poezji? — spytał Adolf zdziwiony.

— Spodziewam się — rzekł baron, który, ukończywszy listy, w milczeniu przysłuchiwał się dyspucie i nie mógł się wstrzymać, by nie odpowiedzieć Adolfowi. — Poezja ma trochę szlachetniejsze cele, nie te, jakieby jéj chcieli narzucić dzisiejsi estetycy pozytywni.

— Więc sztuka dla sztuki? — spytał Adolf.

— Tego nie utrzymuję — odparł baron. — Ale téż nie zgodzę się, by ze sztuki robić służebnicę do codziennych posług. Sztuka ma wznioslejsze zdanie, stawia nam ideały, wskazuje niebo i tam nas podnosi.

— Tożsamo zadanie postawił sobie kościół średniowieczny, pokazywał ludziom niebo i dla tego tak źle było na ziemi. Mnie się zdaje, że sztuka i religja mówił daléj Adolf z zapałem wprost przeciwną drogą obraćby powinny t. j. ściągnąć niebo na ziemię. Tymczasem obie siłą się zbrzydzić nam ziemię, oczernić i zkompromitować w oczach naszych, zewszą̨d już kałem i brudem.

W ten sposób obie nie leczą, ale trują ludzi. Taka trucizna tkwi w tym poemacie. Ów „nieśmiertelny“ jest śmiertelnym, bo nosi w sobie zarody śmierci — by tylko wątpi i narzeka.

Irena słuchała z oburzeniem słów Adolfa. Nie mogła dosiedzieć na miejscu, wstała i zbliżyła się do rozmawiających. Oczy jej czarne patrzały groźnie, pogardliwie, chciała niemi nakazać milczenie, skarcić Adolfa za zuchwałość z jaką śmiał się targnąć na to, co dla niéj było świętością. Nie mogła wytrzymać by mu nie odpowiedzieć:

— Więc pan i poświęcenie bohatera nazwiesz trucizną? — W istocie są dusze mizerne i niskie, które takich szczytnych myśli strawićby nie zdołały.

Adolf pobłażliwym uśmiechem przyjął tę uwagę i spokojnie odpowiedział:

— W istocie poświęcenie bohatera ratowałoby go trochę w naszych oczach. Zwątpiwszy we wszystko, straciwszy ochotę do życia — chce za ten liczman bez wartości kupić — szczęście ludzkości. Poświęca się i ginie. Mogłoby się to nazywać szczytem szaleństwem, gdyby nie było zbrodnią.

— Zbrodnią? — spytała Irena marszcząc brwi.

— Tak. — Wszak bohater, jak się z pierwszéj pieśni pokazuje ma matkę która wierzyła w jego genialność i żyła nim. A on nie pamiętał o téj matce w chwili śmierci, o boleści jaką sprawi jéj swoją śmiercią i obowiązek syna poświęca dla urojonéj idei — dla zbiorowéj ludzkości.

Argument ten był tak przekonywujący, że żaden z obrońców Maurycego nie wiedział, co na to odpowiedzieć. Jeden Jerzy zdobył się na to, że powiedział, iż bohatera poematu nie można sądzić podług kodeksu karnego.

— Dla czego nie? — spytał Adolf. Czyż moralność poetyczna ma być inną? — Utrzymując tak, potępiasz sam poezją i jéj moralność. — I w istocie słuszne potępienie. — Gdybyśmy chcieli bohaterów i bohaterki poematów, powieści sądzić według kodeksu, spojrzeć na ich czyny nie przez tęczowe szkła poetycznych frazesów, ale trzeźwo, surowo, większa połowa kwalifikowałaby się do domu poprawy. — Tam, gdzie przez te szkła widzimy różowe ciało udające zdrowie, zobaczylibyśmy może trupią bladość i zgniliznę. Bo poezja kwiatami ubrała kościotrupy lub proste kije i każe im udawać aniołów. Całuje namiętnemi słowami rozmarzone dusze jak Almanzor, by je zatrnć jadem. Przypominam sobie jedną małą nowellę Turgeniewa, w któréj ten autor znakomicie przedstawił ów trujący, rozkładowy wpływ poezji na pewne organizmy. — Nowella nosi tytuł: „Faust“. Główną osobą jest młoda kobieta zimna, spokojna. Poeta porównywa ją do posągu z lodu. Tak czystą i twardą była jéj cnota. — Kobieta owa chowana pod okiem surowéj i poważnéj matki odebrała wykształcenie gruntowne; ale zbyt trzeźwe i realne. — Matka odsuwała od niéj wszystko, coby mogło rozbudzić, rozkołysać jéj fantazją. Wera (takie jest imię bohaterki) poszła za mąż nie znając ani jednego romansu, ani jednéj poetycznéj powieści. W kilka lat po jéj za mąż pójściu zjawia się w ich domu literat, który znał ją jeszcze panną. Literat ten jest przyjacielem męża. On to podejmuje się dokończyć wykształcenia Wery — i rozpoczyna od czytania Fausta. W parę tygodni po téj lekturze Wery usta dotknęły ust swego nauczyciela: posąg z lodu roztopił się i rozpłynął.

Jest wiele przesady w téj nowelli, ale i wiele prawdy.

— Wiele prawdy dla tych cnót, co są tylko z lodu — rzekła Irena marszcząc dumnie brwi.

— Bez téj próby zostałby ten lodowy posąg cały — odrzekł Adolf — i udawałby twardością marmur. Wera wierzyła, że jest z marmuru i w próbie ogniowéj zginęła.

Ostatnie słowa powiedział Adolf z tak znaczącym naciskiem, że Irena, która już odchodziła w głąb pokoju, zatrzymała się i zwróciła badawcze spojrzenie na mówiącego. Adolf wytrzymał to spojrzenie spokojnie. Irena odwróciła się z dumą i pogardą od niego i przeszła na drugą stronę salonu.

W sali zapanowało znowu nieznośne milczenie. Jerzy dotknięty był słowami Adolfa, wiedział w tém głęboką obrazę dla Maurycego i nie wiedział jak to załagodzić; gdy w tém Maurycy złożywszy list wstał i zbliżywszy się do Adolfa spytał:

— Panie Szmitowski, co pan sądzisz o systemie kanalizacyjnym, który teraz chcą zaprowadzić u nas?

Adolf zrozumiał przytyk i cel pytania. Maurycy chciał mu tém dać poznać, że tylko o takich rzeczach wolno mu sąd wydawać. Nie zmieszał się tém jednak i spokojnie a nawet na pół z uśmiechem odpowiedział:

— Uważam go za skuteczny, bo *usuwa* wiele szkodliwych i zaraźliwych miazmów. Dlatego system taki zalecałbym wszędzie i wszystkim dla zdrowia publicznego.

Mówiąc to wpatrywał się dość ostro w twarz Maurycego, jakby mu chciał oczami dopowiedzieć resztę.

Maurycy zdawał się niezrozumieć przytyku i chciał pytać daléj, gdy wszedł lokaj i oznajmił baronowi, że jakiś pan przyjechał do niego z interesem.

Baron przeprosił towarzystwo i wyszedł z salonu. Zofja zaś widząc, że Maurycy ma zamiar prowadzić daléj rozpoczętą rozmowę, wstała żywo i rzekła:

— Panie Adolfie, może pójdziemy do cieplarni zobaczyć pańskich pacjentów. Moja Calleya z niecierpliwością oczekiwała pańskiego przybycia.

To powiedziawszy wzięła ze stolika parasolkę i szybko wyszła do ogrodu. Adolf pospieszył za nią.

XVI.

Zofja szła w stronę cieplarni nie oglądając się wcale; dopiero kiedy weszli w cienistą lipową aleję, w któréj nikt nie mógł ich widzieć, stanęła i zwróciwszy się do idącego za nią Adolfa rzekła:

— Dziwną się panu może wydawałam w chwili, gdym żądała z panem rozmowy sam na sam; ale ja pana znam dostatecznie, aby być z panem szczerze i poufale.

— Znasz mnie pani? — spytał Adolf zdziwiony i zażenowany.

— Przez Salusię — odpowiedziała spuszczając oczy.

Adolfowi to objaśnienie wytłomaczyło wiele. Nie pytał już o nie więcéj; ale czekał, co mu powie baronówna. Ta jednak

o wielkości kredytu Francji. Podług tego dziennika, rząd francuski zamyśla zawrzeć z domem Rotszyldów i wieloma innemi bankierami układ, mocą którego rząd za tytuły renty nowéj pożyczki, nabywa 700 miljonów sztab złota i srebra, tak że dodawszy do sum, które skarb ma w swych rękach obecnie w brzęczącéj monecie, sumy otrzymane z zapisów pożyczkowych i sumy, które dostanie na mocy nowego z bankierami układu, rząd będzie miał do dyspozycji na 1 lutego 1873 r. 1800 miljonów tak w pieniądzach francuskich jak i zagranicznych.

Te znakomite zasoby, o których dawniéj ani nie marzono, umożebnią oswobodzenie ziemi francuskiéj za 13 lub 14 miesięcy. Tym sposobem nagrodzonym będzie potrjotyzm, z jakim Francja przyjęła ciężkie podatki i znalazła w pośrod swych nieszczęść silne postanowienie odzyskania tego, co utraciła przez bezprzykładne klęski.

— *Dziennik urzędowy* ogłasza utworzenie wyższéj rady wojennéj, która się stała nieodzowną na skutek uchwały nowéj wojskowéj ustawy, pociągającéj za sobą znaczne zmiany w organizacji wójsk. Rada, pod prezydencją ministra, rozbierać będzie wszystkie ogólne środki tyczące się armji, pod względem jéj składu osób i materjału wojskowego, a mianowicie pod względem uzbrojenia żołnierzy, robót obronnych, zarządu i liwerunków.

Do rady téj wchodzić będą: minister jako prezes, marszałkowie Francji, odpowiednia liczba jenerałów ze wszystkich broni, wybranych z pomiędzy tych, którzy mają lub mieli znaczniejsze dowództwa; prezesi komitetów różnych broni; jeden jeneralny inspektor z intendentury; wice-admirał lub jeden jenerał dywizji z wójsk morskich, wyznaczony przez ministra marynarki i kolonji; jeden inspektor skarbu, wyznaczony przez ministra z tegóż wydziału; jeden członek z rady wyższéj handlowéj, wyznaczony przez ministra z tegóż wydziału; szef jeneralnego sztabu ministra i jeneralni dyrektorzy personalu, materjału i rachunkowości ministerstwa wojny; jeden jenerał brygady będzie sekretarzem rady. Zdania rady będą miały tylko moc doradczą, ale będą uwzględniane w postanowieniach ministra, tyczących się organizacji wojskowéj i ogólnych targów liwerunkowych.

— Zgromadzenie narodowe zatwierdziło ostatecznie na posiedzeniu z dnia 27 lipca projekt ustawy tyczącéj się poboru do wojska. Można powiedzieć, że zadanie, jakie izba naznaczyła w sesji 1871 do 1872 już spełnione. Trzy wielkie ustawy miały być przedmiotem jéj obrad: ustawa skarbowa, ustawa wojskowa i ustawa o oświacie. Uchwalono dwie pierwsze, których nagłości nikt nie zaprzeczy.

Przy rozbiorze art. 53, pan Cézanne wniósł poprawkę dość ważną. Projekt ustawy upoważnia młodzież opatrzoną w dyplom bakalaureatu do dobrowolnego zaciągnięcia się do służby wojskowéj na rok jeden. P. Cézanne żądał z niejakim pozorem słuszności, aby ten przywilej rozciągnąć i do młodzieży posiadającéj dyplom ze specjalnéj nauki.

Wniosek ten potrzebuje wyjaśnienia. Obok nauki klasycznéj czyli nauki drugorzędnéj właściwéj, ustanowiono w tych ostatnich latach naukę tak zwaną specjalną, która się różni od poprzedzającéj, według własnych słów p. Juljusza Simon, dwoma wybitnemi cechami; pierwszą cechą jest brak wykładu języków martwych, łaciny i greckiego mianowicie; drugą cechą jest większe zastosowanie nauk matematycznych lub fizycznych do sztuk przemysłowych. Dla oddających się przygotowawczym studjom w tych specjalnych zakładach, ustanowiono dwa rodzaje patentów: jeden pod nazwiskiem dyplomu ze skończonych nauk, wydają kandydatom przysięgli departamentalni, składający się z członków mogących być zupełnie obcymi wykładanym przedmiotom, z inżynierów, budowniczych, rolników, członków rady okręgowéj i t. d. Jest to rzeczywiście tylko proste świadectwo szkolne, takie, jakiego niegdyś słusznie wymagano od wszystkich kandydatów do bakalaureatu filologicznego i naukowego; drugi patent pod nazwiskiem świadectwa uzdolnienia, wydają przysięgli uniwersyteccy, zasiadający w głównéj akademji; ze względu na rękojmje, jakie posiada ten patent, porównano go ustawą szkolną z r. 1850 z dyplomami bakalaureatów na przypadek, gdyby właściciel jego chciał założyć szkołę wolną drugorzędnego stopnia.

Pan Chasseloup-Laubat w imieniu komisji zbijał poprawkę pana Cézanne i zaproponował dopuszczenie do przywileju rocznego ochotnictwa, jeżeli nam wolno tak się wyrazić, młodzież posiadającą patenta uzdolnienia wydane przez władzę akademicką, z wyłączeniem tych, którzy mają tylko dyplom z ukończonych szkół wydany przez przysięgłych departamentowych, pozauniwersyteckich.

Na szczęście p. Juljusz Simon zdołał obie strony pogodzić. Wszedł on na mównicę, aby oświadczyć, że właśnie wydał rozporządzenie, które już się ukazało albo się wkrótce ukaże w dzienniku administracyjnym, ustanawiające tych samych przysięgłych do udzielania świadectw z ukończonych nauk, jak i patentów z uzdolnienia, mających zatém też same rękojmje.

P. Chasseloup-Laubat po tém oświadczeniu musiał przyjąć poprawkę p. Cézanne, co też i wykonał z ochotą w imieniu komisji.

Jenerał Robert żądał takichże przywilejów i dla uczni szkół wolnych rolniczych; p. Le Royer przemawiał na obronę szkół handlowych, ale izba słusznie wnioski ich odrzuciła.

Inne artykuły ustawy przyjęto bez żadnego godniejszego uwagi zdarzenia.

Niemcy.

[Niemieckie dzienniki zabawiają się konjekturami nad możliwém znaczeniem spotkania się cesarza austrjackiego z cesarzem niemieckim — zdania dzienników o zajściach haityńskich i tunetańskich, z okazji wdania się floty niemieckiéj w prywatne sprawy kupieckie.]

Przy zupełnéj posusze, jaka w téj chwili na polu polityczném panuje, dzienniki niemieckie pochwytują przypadkowy zjazd cesarza austrjackiego z cesarzem niemieckim, który 4go lub 5go sierpnia w Salcburgu nastąpi, i starają się wyciągnąć ztąd najprawdopodobniejsze wnioski polityczne. Rzecz tak się ma. Następca tronu niemieckiego, któremu cesarz austrjacki winien rewizytę, a który oprócz tego w niezadługim czasie ma być ponownie w Wiedniu, żeby, jako prezydujący komitetowi naczelnemu wysyłek niemieckich na wystawę wiedeńską, zbadać naocznie prace przygotowawcze na miejscu wystawy, bawi obecnie w Berchtesgaden. Cesarz austrjacki, który mu w tém miejscu rewizytę swą zapowiedział, ułożył czas wyjazdu swego w ten sposób, że przez Salcburg w tym samym dniu przejeżdżać będzie, na który przypada przejazd cesarza niemieckiego przez to samo miejsce do Gasteinu.

Okoliczność ta zaciekawiła koła dziennikarskie niemieckie i oglądają się głównie za jednoczesnemi ruchami ministrów spraw zagranicznych.

O cesarzu Wilhelmie przypuszczają że na wszelkie wypadki ma już instrukcję od Bismarka w kieszeni. Ale cesarz austrjacki zdecydował się do tego w chwili niebytności Andrassego w Wiedniu. Otóż najbardziéj ich intryguje nagłe zjawienie się teraz Andrassego w stolicy. Na zasięgnięte informacje z Wiednia, korespondenci odpisali im prawda, że przyjazd Andrassego do Wiednia nie zostaje w żadnym związku z podróżami cesarzy, że spowodowała go jedynie konieczność naradzenia się względem budżetu wspólnego i niektórych zajść w łonie ministerstwa węgierskiego, które wobec nagłego zasłabnięcia Deaka nabierają wielkiéj wagi. Nie dowierzają jednak temu zupełnie i kwestje: czy większe zbliżenie obu państw, czy formalne przymierze, czy narady o ile Rossję do spółki zgodnych zamiarów przybrać można, czy też co innego z tego wyniknie, żywo zajmują umysły i pióra piszących — najpewniéj jednak z tego tylko powodu, że im w braku materjałów do pisania, niespodziane wydarzenie zjazdu bardzo przychodzi na rękę. Że nie braknie przytém wspomnień dawnego zjazdu salcburskiego za czasów excesarza francuzkiego i porównań zmiennych sytuacji można się łatwo domyśleć.

O użycie floty niemieckiéj w sprawach egzekucyjnych podejmowanych dla spekulantów rozbiegających się z chęci zysku po krajach na pół dzikich, gniewają się teraz dzienniki liberalne. Utrzymują, że kto w takie strony fundusze niemieckie wywozi powinien obliczać zysk wyższy, niż u nas, zarazem z ryzykiem, które go na pewne czeka. Jeśliby rząd wziął sobie za zadanie zasłaniać spekulantów tego rodzaju przed wszelkiemi możliwemi stratami, czego nawet dokazać nie potrafi, tylko w jakie złe sprawy na dalekich morzach zawikłać się może, to skutkiem tego znaczna część kapitałów krajowych mogłaby się puścić w takie wędrówki ze szkodą stosunków krajowych. Nadto słuszność roszczonych pretensji jest więcéj niż wątpliwą, przeciwko postępowaniu kapitana Botscha w Haiti nawet konsul niemiecki protestował; niegodnémby więc było, żeby w razie jakiego starcia na serjo, śmierć, albo skaleczenie choćby tylko jednego majtka niemieckiego miały nastąpić skutkiem niepowodzeń szachrajstwa spekulanckiego. Zdaje się, że głosy odzywające się w ten sposób, mają zupełną słuszność.

— [Rozruchy w Berlinie — wrażenia, jakie w kołach niemieckich zrobiły podpisy na pożyczkę francuzką.]

W Berlinie wynurzył się pierwszy pojaw zniechęcenia warstw roboczych rozruchami, które poczynając się na Blumenstrasse na kilka jeszcze innych ulic się przeciągnęły. Tym razem skończyło się na ranieniu kamieniami kilku konstablów i na licznych aresztowaniach.

Warto jednak zejść do historycznych początków rosnącego nieukontentowania. W czasach znanego „konfliktu“ między rządem pruskim a izbą, niechęć rządu zwróciła się głównie przeciwko liberalnemu mieszczaństwu, w którego łonie mieszczą się wszyscy przedsiębiorcy przemysłowi. Rządzący już wówczas Bismark, wierny swéj zasadzie dzielenia kraju na partje i podniecania niechęci jednéj do drugiéj, żeby za pomocą jednéj mógł gnębić w danym razie drugą, zwrócił wówczas uwagę na klasę roboczą, pilną, pracowitą i jak zawsze w Niemczech zadowolnioną średniém powodzeniem. Z natchnienia rządu słynny w swoim czasie Lassalle zaczął zbierać zgromadzenia robotników i wykładać im teorje niewłaściwego podziału w przedsiębiorstwach zysku między przedsiębiorców a robotników, wskazując ciągle na to, że środkami zaradczemi, normującemi długość dnia roboczego i wysokość płacy, powi nien się zająć rząd, któryby w téj mierze daleko więcéj chęci okazywał, gdyby robotnicy przy wyborach zamiast wotować w jednym duchu z pryncypałami swymi, głosowali na kandydatów rządowych. Organa rządowe, chociaż bardzo oględnie, nie odbierały wówczas nigdy téj nadziei klasie roboczéj, i mimo tego, że mesjasze rządowi początków komunizmu mieli z umiarkowaniem i praktycznym rozsądkiem robotnika niemieckiego niemało trudności, udało się jednak wzbudzić pewne dążności w tym kierunku, które po niejakim czasie dosyć nagle wzrastać zaczęły.

Jako antidotum przeciwko kierunkowi obudzonemu przez Lassalla powstały po stronie liberalnéj znane i zbawienne usiłowania Szulzego z Delitsch. — Zamiast oglądania się na pomoc rządową, Schulze Delitsch wskazywał na możność własnéj pomocy przez zakładanie instytucji kredytowych wszelkiego rodzaju, zamiast żądania podwyższenia płacy wskazał ekonomiczne środki zyskania w tańszy sposób potrzeb życia. Rozsądniejsza, oszczędniejsza i pracowitsza część robotników stoi dotąd na stanowisku wytkniętém przez Szulzego z Delitsch, któreby się, bez niewczesnych porywów Lassallowskich, powszechnie w Niemczech było przyjęło, wywołanemi zaś pod natchnieniem rządowem dążnościami, gnieżdżącemi się w gorszéj części robotników, przywodzi dziś, za miast rządu, Bebel i Liebknecht, i przez te koła rządowego utworu styka się dziś robotnik niemiecki z internationalem. — Pierwsze owoce takiego zwrotu rzeczy ukazywały się w strejkach, a pierwsze czynne wybryki najskrajniejszych dążeń ukazały się teraz na Blumenstrasse w Berlinie.

Ponury niesmak przebija przez wszystkie objawy prasy niemieckiéj z przyczyny udania się podpisów na pożyczkę francuską. Ta pewność, którą świat finansowy pokłada w niewyczerpalności zasobów francuskich, ta wysokość sum, któremi wszystkie koła finansowe zespalają własne bezpieczeństwo z bezpieczeństwem Francji jakoś nie dobrze zdaje im się wróżyć na przyszłość. Najbardziéj gniewa ich ta okoliczność, że w samych Niemczech podpisano więcéj, niż Niemcy jeszcze dostać mają. W Niemczech bowiem podpisano cztery miljardy. — Francja może więc, jeśli zechce spłacić Niemcy Niemcami.

Ws ominają obok tego ze wstydem — jak mówią, narodowym, że kiedy północne Niemcy na początku wojny francuskiéj zażądały 100 miljonów pożyczki, w Niemczech podpisano na nią tylko ośmdziesiąt miljonów. W rozdrażnieniu wymyślają na „kapitał“ j k na żywą osobę, nazywając go istotą bez serca i bez ojczyzny“ (sic!).

Włochy.

Rzym. Niedawne rozporządzenia kurji rzymskiéj, aby nowomianowani biskupi nie donosili rządowi włoskiemu o swéj nominacji i nie żądali udzielenia exequatur, wywołało między biskupami znaczną opozycję. Z urzędowém udzieleniem bowiem tego exequatur połączone było przekazanie temporaljów. Kilku więc biskupów podało do kurji przedstawienia, że bez temporaljów żyć nie mogą a kilku waha się zająć stolice biskupie.

Tak np. stolica biskupia we Franati należała zawsze do najpożądańszych w całym świecie chrześcjańskim i obsadzaną bywała zwykle pierwszemi koryfeuszami duchownemi. W ostatnim czasie ofiarowano tę stolicę kardynałowi De Lucia, który jéj nie przyjął; następnie ofiarowano ją kardynałowi Panebianco, prawdopodobnemu następcy Piusa IX, który wprost oświadczył, że bez należących do niéj temporaljów, stolicy téj biskupiéj przyjąć nie może.

W Watykanie z tego powodu wielki jest ambaras, gdyż nie chcą poniżyć sławnéj stolicy biskupiéj przez oddanie jéj jakiemuś mniéj zasłużonemu ale bogatemu prałatowi, którył mógł zrzec się temporaljów a nawet w ogóle wątpią, czy takiego znajdą.

Wiele hałasu narobiło tu aresztowanie zakonnika byłego Benedektyna, współpracownika wychodzącego tu pisma *Le Catholique* i korespondenta *Univers*, do którego głównie przesełał telegramy z Watykanu. Nazywa on się Victor Jacques i obwiniony jest o współudział w spisku przeciwko życiu króla hiszpańskiego.

Tego samego dnia bowiem, w którém popełniono zamach w Madrycie, a mianowicie 4 godziny przed nadejściem depeszy z Madrytu], Jacques przybiegł do biura telegraficznego i pytał się, czy nie ma z Madrytu depeszy o zamachu na króla.

Na przeczącą odpowiedź urzędnika telegraficznego, wyraził on wielkie zdziwienie i rzekł, że taki zamach musiał mieć miejsce i podał dość dokładnie wszystkie towarzyszące zamachowi okoliczności.— Ponieważ prócz urzędowéj depeszy, która nadeszła dopiero w cztery godziny późniéj nie było innéj depeszy w Rzymie, a inną drogą Jacques nie mógł mieć wiadomości o zamachu, rzecz więc naturalna, że musiał o tém wiedzieć — został więc aresztowany jako podejrzany.

Rząd włoski zamianował byłego ministra oświecenia Correnti, jeneralnego sekretarza w ministerstwie handlu Luffotti, posła Bosi delegowanymi do kongresu statystycznego, który na przyszły miesiąc odbędzie się w Petersburgu.

Dr. Livingstone.

Nazwisko słynnego podróżnika po niezbadanych dotąd stronach afrykańskich, znane jest szczególnie z wieści o zupełném jego zaginieniu, które się przed kilku laty po całéj Europie i większéj części Ameryki rozchodziły. Wiadomości te okazały się mylnemi. Jeden z wielbicieli jego amerykańskich mr. Stanley przedsięwziął wyprawę na odszukanie go, która się jak najzupełniéj powiodła i po przejściu nie przeliczonych niebezpieczeństw wrócił z własnoręcznemi listami Livingstona, z których najważniejszym jest pisany w listopadzie 1871 do redaktora pisma amerykańskiego *Newyork Herald*. Na podstawie tych listów i dawniejszych relacji zestawił dziennik *Times* wszystkie rezultaty dotychczasowych zabiegów Livingstona, które teraz niektóre pisma niemieckie powtarzają.

Krótkie streszczenie ich podajemy niniejszém czytelnikom naszym.

Przed 17 laty wybrał się Livingstone w drogę od przylądku Dobréj nadziei i idąc środkiem kraju prosto na północ, dotarł aż do 10go stopnia szerokości południowéj i wzdłuż tego stopnia w kierunku, krzyżującym się z początkową jego drogą, zwiedził wpoprzek tę część Afryki, która się od ujścia rzeki Zambese na wybrzeżu Indyjskiego oceanu aż do odpowiedniego punktu téjże saméj szerokości wybrzeża zachodniego nad Atlantykiem rozciąga.

Opisanie tych krajów do ówczas zupełnie nieznanych obudziło niezmierny entuzjazm w Anglji, gdzie go z wielkiem odznaczeniem przyjmowano. Wobec trudności, wynikających z natury zwiedzanych okolic, strasznego dla Europejczyków klimatu i dzikości mieszkańców, zadanie podobnego rodzaju, jakie wykonał Livingstone, uważano za niepodobne.

W Anglji poznał się z Marchisonem i związał się z nim węzłem nierozerwanéj przyjaźni.

W dwa lata po pierwszym jego powrocie widzimy go ponownie wybierającego się w głąb Afryki, tym razem z polecenia i przy wszelkiéj możliwéj pomocy rządu angielskiego. Z téj podróży dotąd nie wrócił. Bawi obecnie nad brzegami jeziora Bangweolo w blizkości 10 stopnia szer. południowéj, gdzie pozawierał przyjazne stosunki z miejscowemi plemionami i za pomocą najzręczniejszych wybrańców uskutecznia dalsze badania w przyległych stronach bagnistych i jeziornych, do których sam dla klimatu zabijającego dla Europejczyka wedrzeć się nie może. W listach upewnia, że ostatecznie wynalazł rzeczywiste źródła Nilu. Dotychczas pp. Speke i Grant, wychodząc od wybrzeży oceanu Indyjskiego, dotarli pod równikiem aż do jezior Victoria Nyanza i Albert Nyanza, które za właściwe źródłowe rezerwoary Nilu uważali. Livingstone utrzymuje, że źródła Nilu leżą 400 mil angielskich daléj na południe, że oprócz jeziora Bangweolo, które leży w zdrowszém nieco miejscu i w zupełném odosobnieniu hidrograficzném, cała reszta poczynających się od 10go stop. szerok. południ. bagien i jezior należy już do systemu wielkiéj rzeki idącéj na północ ku jeziorom Victoria Nyanza i Albert Nyanza, którą oczywiście tylko początek Nilu być może. Livingstone nie wróci, dopóki wysłannicy jego nie dotrą aż do wspomnianych co tylko jezior i faktycznie zbadanego dowodu na bardzo ugruntowane domysły jego mu nie przyniosą.

Zadziwiającą jest rzeczą, że już Ptolomeusz źródłom nilowym to samo miejsce naznacza. Uważano to dotąd za płód czystéj fantazji; być jednak może, że i on miał już wówczas jakie faktyczne wskazówki, które go na to naprowadzały.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wybory. — O onegdajszém zgromadzeniu przedwyborczém na Kaźmierzu *Czas* przyjął sprawozdanie, w którém między innemi powiedziano, że dr Gumplowicz wzywał wyborców, aby „nie zajmowali stanowiska konfesyjnego i *wybierali metodą konfesyjną.*“ (?!)

Trudno zrozumieć, co sprawozdawca przez to chciał powiedzieć; bo „nie zajmować stanowiska konfesyjnego i wybierać konfesyjnie“ jest sprzecznością i czystym nonsensem.

Dr Gumplowicz przemawiał za wyborem „bez względu na wyznanie“ i bronił wyboru koła I, któremu czynią ogólnie zarzut konfesyjności; bronił on zasady, aby do spraw politycznych i miejskich-administracyjnych nie mieszać kwestji wyznań, która z temi sprawami nic nie ma wspólnego. Na zgromadzeniu owém wszyscy mowcy — z wyjątkiem p. Krzepickiego, mówili po miemiecku, albowiem chodziło tam o „porozumienie się“ z wyborcami, których większość po polsku nie rozumie.

Pan Krzepicki przemawiał po polsku; jestto bardzo ładnie, ale w tym wypadku niepraktycznie. Przypominamy tylko, że i dr Ziemiałkowski, przemawiając do wyborców starozakonnych we Lwowie, aby być zrozumianym, używał języka niemieckiego. Jestto rzecz smutna, ale konieczna.

Uroczystość w Wieliczce.—W niedzielę 4 b. m., odbędzie się w Wieliczce zabawa ogrodowa wraz ze wstępem do kopalń pięknie oświetlonych ogniami sztucznemi, na korzyść ochronki miejscowéj, zostającéj pod opieką hr. Gołuchowskiéj. Pociąg osobny odejdzie w tym dniu z Krakowa do Wieliczki o godz. 2 po południu. Cena udziału w téj zabawie wraz z jazdą tam i napowrót kosztuje II klasą 2 zła. a III klasą 1 zła. 50 c.

Pani Marja Żerygiewiczowa z Prelipcza przesłała do redakcji *Gazety Narodowéj* złoty damski zegarek z takimże weneckiéj roboty łańcuszkiem na rzecz *oświaty ludowéj,* poruszając zarazem bardzo szczęśliwą myśl urządzenia *wielkiéj loterji fantowéj* na dochód funduszu szkół ludowych.

Wydział stowarzyszenia c. k. pocztmistrzów i poczteksepedytorów w Galicji, Bukowinie i w W. ks. Krakowskiém, zawiadamia kolegów, że delegaci na zjazd reprezentantów wszystkich stowarzyszeń pocztowych i ekspedytorów państwa austrjackiego, będą 5 sierpnia w poniedziałek we Lwowie (hotel Langa); 6 sierpnia z rana wyjadą do Krakowa, tam zatrzymają się przez dzień 7 sierpnia (hotel pod „Białą różą“); 8 sierpnia z rana wyjadą do Wiednia, staną tam wieczorem, a 9 sierpnia zaczynają konferencję w pomieszkaniu pocztmistrza p. Leidolda, prezesa niższo-austr. stowarzyszenia, (Fünfhaus Rosinagasse nr. 15 I piętro). Równocześnie wzywa wydział kolegów, którzy dotąd odezwy drugiéj z dnia 14 lipca nie otrzymali, a mianowicie pocztmistrzów, których nie doszły jeszcze arkusze z zapytaniami, co do stosunków, pod jakiemi pocztę swoją utrzymywać zmuszeni są, by się niezwłocznie zgłosili po te akta do delegatów swych, których nazwiska i siedzibę ze spisu umieszczonego w ostatnich numerach *Dzien. Pol.* lub *Oster. ung. Post* wyczytać mogą. Odpowiedź zechcą odesłać na ręce delegatów odwrotną pocztą, aby ci zebrane odpowiedzi przesłać mogli prezesowi najdaléj do do dnia 3 sierpnia. Także przypomina się członkom, którzy tego dotychczas nie uczynili, aby swoje książeczki „konto“ do sprawdzenia delegatom, a ci przewodniczącemu do Złoczowa dla sprawdzenia odesłali, także delegatów upomina się, by termina przesłania zebranych od członków kwot do kasy stowarzyszenia w Zaleszczykach, wraz z podwójnym spisem imiennym członków którzy wkładki uiścili ostatniego każdego miesiąca przestrzegać chcieli, inaczéj bowiem porządek w rachunkach, ład w kierownictwie utrzymanym być nie może.

Odjeżdżającego do Wiednia prezesa, zastępować będzie do powrotu tegoż p. Izydor Kowalewski, c. k. pocztmistrz w Rohatynie; kasa stowarzyszenia pozostaje nadal w Zaleszczykach.

W imieniu wydziału:
Edward Mutka.

Złoczów, dnia 28 lipca 1872.

W Warszawie wyjdzie wkrótce z druku „Warszawski rocznik ubezpieczeń“, ułożony przez Feliksa Ehrenfeuchta.

Papiernie w król. Polskiém. — W Kongresówce istnieje 34 fabryk papieru, których wartość produkcji rocznéj dochodzi do 800,000 rsr., a liczba robotników wynosi 1,500 ludzi. Największą z nich jest fabryka w Soczewce,

---

milczała. Miała tyle pytań przygotowanych, w czasie jego nieobecności układała sobie, o czém z nim będzie rozmawiać; ale teraz gdy się znalazła wobec niego czuła się nieśmiałą, skrępowaną, nie wiedziała od czego zacząć. W myślach poznajomiła się już i spoufaliła z nim, rozmawiała swobodnie, potoczysto; z tym obecnym w jéj duszy zdawało jéj się, że spotkanie ich będzie dalszym ciągiem téj znajomości. Po kilku jednak słowach, na które się zdobyła, przekonała się, że tak nie jest. Spojrzenie jego jakkolwiek łagodne i sympatycznie na nią zwrócone, zakłopotało ją i odebrało odwagę. Chciała pytać go się jak żyć, co robić, aby być tak użyteczną w społeczeństwie, jak on. Pytanie to zdawało się jéj bardzo naturalném. Teraz zaś czuła, że byłoby dziwaczném i dziecinném, bała się, by się nie roześmiał z jéj naiwności. Ułożone naprzód słowa odbiegły naraz i zostawiły ją samą zmieszaną nieco.

Adolf pomógł jéj do wyjścia z tego położenia pytaniem.

— Pani miałaś mi coś do rozkazania?

— Tak, chciałam pana prosić... czy to prawda, że ojciec Salusi ma być jutro odstawiony do sądu?

— Tak.

— I jakaż kara może go czekać za to, co zrobił?

— Jeżeli mu udowodnią winę, to najmniéj skazać go mogą na sześć lat więzienia.

— Na sześć lat — powtórzyła z przestrachem — a potem dodała: Biedna Salusia.

— Czy żądanie pani tyczy się téj sprawy?

— Tak, — odrzekła nieśmiało — Salusia była przed chwilą u mnie. Rozpacz téj dziewczyny jest okropną. Obawa o ojca, wstyd przed ludźmi do szaleństwa ją doprowadzają.

Umilkła znowu, chcąc by się domyślił, o co go chciała prosić. Czuła całą niestosowność swéj prośby, niepodobieństwo jéj spełnienia i dla tego nie śmiała jéj wypowiedzieć.

Adolf ani się domyślał, że chciała prosić za zbrodniarzem. Sądził, że miała obawy o Salusię.

— Dziewczyna będzie wolną; nawet do śledztwa nie będzie pociąganą. Przekonano się, że o niczém nie wiedziała.

— Tak; ale jéj ojciec będzie skazany. A ona już nikogo nie ma na świecie. Czeka ją straszne sieroctwo. Córka kryminalisty: jakież to okropne przezwisko.

— To prawda, że smutny los.

— Czy nie możnaby ocalić ojca od kryminału? — dobyła z siebie z wahaniem tę prośbę.

Adolf spojrzał na nią zdziwiony.

— Pani za nim chcesz prosić? Czy wiesz, co to za człowiek? To nie pierwsza jego zbrodnia; poprzedni pożar to także jego sprawka. Tak się odpłacił za dobrodziejstwa mego ojca.

— Ale ma córkę.

— Nie, pani, to niepodobna. Sumienność nie pozwala, abym...

Przerwała mu i rzekła:

— Nie tłómacz się pan. Wierzę panu, że to jest niepodobieństwem, skoro mi odmawiasz. Gdyby to było możebném, pewnie nie odmówiłbyś pierwszéj mojéj prośbie, jaką do pana zanoszę.

To cofnięcie prośby było natarczywsze, niż prośba sama. Adolf się zawahał. — Pierwszy raz nadarzyła mu się sposobność, że mógł coś zrobić dla niéj i odmówił — on, który Bóg wie coby dla niéj chciał był zrobić. A z drugiéj strony widział niepodobieństwo zrobienia tego. Poczucie sprawiedliwości, obawa o ojca nie pozwalały mu puszczać z rąk zbrodniarza. Walczył sam ze sobą.

Zofja nie mogła silniéj poprzeć swéj prośby, jak cofając ją. Nie zrobiła tego z wyrachowania, jeno, że sama czuła niepodobieństwo. Nie myślała już nawet wznawiać i popierać swéj prośby, gdy Adolf się odezwał:

— Kto zaręczy nam, że ten człowiek puszczony wolno nie pokusi się drugi raz o coś podobnego? Widzisz pani sama, że nie mogę rozporządzać tu sam i stawiać na niepewny los majątek i życie ojca mego i tylu rodzin robotników.

— Więc tylko ten powód wstrzymuje pana? — spytała ucieszona, nabierając znowu nadziei.

— Jakiż inny mógłby mnie wstrzymywać?..

— Sądziłam, że oburzenie, jakie słusznie mógł ten człowiek wywołać czynem swoim, robi pana nieubłagany.

— Ja tylko żałować mogę takiego człowieka.

— Przebacz mi pan, że mogłam inaczéj sądzić o panu — rzekła Zofja i uścisnęła rękę jego.

Adolf spojrzał na nią pytającym wzrokiem, nie rozumiejąc powodu jéj uciechy i zachwytu.

— Czy więc pani masz jaki sposób zabezpieczenia nas od tego człowieka, skoro będzie wolnym? — spytał po chwili.

— Czyż mógłby być tak niewdzięcznym i wyrządzać krzywdę panu za ocalenie swoje?..

— Sądzisz pani ludzi miarą własnéj dobroci... Ten człowiek nie pierwszy raz doznaje od nas pobłażania i względów. To go nie naprawiło.

— A jeżeli się wymoże na nim przysięgę?..

Adolf rozśmiał się pobłażliwie.

— Jak to? pan wierzysz, że mógłby krzywoprzysiądz lub złamać przysięgę? — spytała z trwogą i niedowierzaniem. — Pan nie wierzysz przysiędze?..

— Czyż ten człowiek nie łamał już przysięgi? Czyż każdy zły czyn nie jest łamaniem słowa danego Bogu i ludziom, że się będzie uczciwym... Cnotliwy bez przysięgi będzie dobrym, zły i przysięgając złe robić będzie. To nie jest gwarancją żadną. Szczególniéj, że ten człowiek, jak się sam wygadał przy badaniu, ma jakąś zadawnioną nienawiść przeciw memu ojcu i chce się zemścić. Takich namiętności nie zrzeka się tak łatwo.

— Nawet za odzyskanie wolności?..

— To mu tylko ułatwi dokonanie zemsty... Jeżeli pani nie ma innego sposobu, to go już nie ocalimy. Nie uwierzy pani, jak mi przykro, że téj pierwszéj jéj prośbie zadosyć uczynić nie mogę; dałbym bardzo wiele, abym to mógł zrobić. Ale sama pani widzi niepodobieństwo. Robiąc to czułbym się współwinnym z tym człowiekiem.

— Masz pan słuszność... — rzekła Zofja po chwili namysłu. — Teraz sama widzę, że prośba moja była nierozsądną; podyktowała mi ją litość, jaką uczułam dla biednéj Salusi. Ale to darmo. Lepiéj że ona jedna będzie cierpieć, niż żeby wielu za naszą słabość pokutować musiało.

— Dziękuję pani, — rzekł Adolf, — że mnie uwalniasz swoją wyrozumiałością z przykrego położenia.

— Nie mówmy więc już o tém. Mam o ważniejszéj rzeczy pogadać z panem. — Powiedz mi pan szczerze, czy wiele panom zależy na nabyciu parku od mego wuja?

To poważne pytanie w ustach ośmnastoletniéj panienki miało dziwny, niezwykły urok. Adolf nie przypuszczał nigdy, że ta delikatna, lekka istotka, którą się zachwycał jak śliczną minjaturką na kości słoniowéj, umie myśleć tak poważnie, że ją tak wszystko obchodzi... W pytaniu tém zdradzała roztropność nad wiek, energiczną duszkę i dobroć serca.

Odurzony tém odkryciem patrzał na nią z uwielbieniem i zachwytem; uczucia, jakie miał dla niéj, nabierały wagi i powagi. Myśląc o tém, zapomniał o odpowiedzi. Musiała mu powtórzyć pytanie.

— Czy nam są potrzebne? — powtórzył Adolf. — Jest to kwestja bytu naszego. Fabryki nasze w ciasnym obrębie niemogąc się rozwinąć na odpowiednią stopę, nie będą mogły rywalizować z innemi.

— Więc cóż myślicie robić?

— Walczyć z baronem o ten kawał ziemi do upadłego.

— Tą drogą nie dojdziecie do celu. Wuj jest uparty; pod naciskiem nie ustąpi. Gotów się zniszczyć do ostatka, a nie ustąpi. Ja go znam. Więcéj u niego zrobić można łagodnością.

— Próbowaliśmy téj drogi, ale wyczerpaliśmy wszystkie sposoby do dna — aż do cierpliwości i napróżno. Musimy się teraz wziąć do energiczniejszych środków.

— Wstrzymajcie się jeszcze. Zostańcie przy dawnéj drodze; ja będę waszą aljantką. Może we troje łatwiéj ułagodzimy barona.

— Jakto, pani byś chciała? — spytał Adolf zdziwiony i rozrzewniony jéj dobrocią.

— Chcę być wspólniczką waszą. Ja dam ziemię, która dotąd bezużytecznie leżała; od was uczyć się będę, jak się taką ziemię zużytkowuje. Będzie to ciekawa dla mnie nauka. Ta nauka będzie jedynym zyskiem, jaki sobie ze wspólnictwa zastrzegam. Wy dokończycie mojéj edukacji. Uczono mnie bowiem wszystkiego, tylko mnie pracować nie uczono — i wstydzić się teraz muszę.

Adolf nie wiedział co powiedzieć. Słowa wydawały mu się zaliche, zablade na wyrażenie wdzięczności i uwielbienia, jakie czuł dla pięknéj protektorki. — Po małéj chwili ona mówiła daléj:

— Zostawcie mi tylko czas do działania. Nie drażnijcie gniewu barona niczém; rozumiesz pan: niczém, bo wtedy zepsulibyście wszystko. Ja sama chcę działać i może mi się uda.

W chwili, gdy to mówiła, z drugiéj strony pałacu dał się słyszeć jakiś hałas i wrzawa, jakieś zamięszanie, wśród którego dominował silny, podniesiony głos barona, a obok niego odzywał się czasem drugi ostry i chrypliwy.

Adolf zbladł nagle; poznał bowiem dźwięk głosu — był to głos ojca jego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

w gostyńskiém położona; wartość produkcji wynosi tu 245,000 rsr.; pracuje w niéj 350 robotników. Drugą z rzędu jest papiernia w Jeziernéj pod Warszawą, produkująca papieru za 115,000 rsr. Od 1 kwietnia r. b. jest jeszcze czynną trzecia większa, nowo założona fabryka tego rodzaju, któréj produkcyi jeszcze nie da się stanowczo oznaczyć; sądząc jednak po jéj rozmiarach z tamtemi silnie konkurować będzie. Fabryka ta położona jest w powiecie wieluńskim.

Największy most w Niemczech. — Na Renie koło Wesela, wybudowany zostanie most kolejowy, największy w całych Niemczech, bo według planu ma liczyć 6200 stóp długości. Budowa zajmie dwa lata czasu.

Na pomnik dla Schillera, który ma być w Wiedniu postawiony, zebrano dotąd ze składek 56,476 zła. 13 c.

Początkowe szkoły we Wrocławiu. — Według sprawozdania o szkołach początkowych we Wrocławiu w roku 1871/72, ogłoszonego przez obu nadzorców szkół miejskich, było tam: *Ewanielickich szkół początkowych* 5 sześcioklasowych (2 męskie, 3 żeńskie), 6 pięcioklasowych (4 męskie, 2 żeńskie), 20 czteroklasowych (9 męskich, 9 żeńskich i 2 wspólne), 10 trzyklasowych (4 męskie, 6 żeńskich), 2 dwuklasowe (męskie i żeńskie), czyli 80 klas męskich, 82 żeńskie i 12 wspólnych; razem 174 klasy. Uczyło się w nich dzieci ewanielickich 10,959, katolickich 233, żydowskich 164 i dysydenckich (pomiędzy niemi 9 staroluterskich), ogółem 10,781 dzieci, a to 5189 chłopców i 5592 dziewcząt. Nauczycieli było 172, nauczycielek 85. — *Katolickich szkół początkowych pod zarządem miasta* było 17, mianowicie 5 męskich, 5 żeńskich, a 7 mieszanych. Szkół pięcioklasowych było 4, czteroklasowych 8, trzyklasowych dwuklasowych 1 (seminarjum). W ogóle było 66 klas, w których uczyło 65 nauczycieli i 1 nauczycielka. Uczęszczało do tych szkół 4204 dzieci, a to 2164 chłopców i 2040 dziewcząt. *Szkół parafjalnych i klasztornych* wraz ze szkołą męską w domu sierót u św. Jadwigi było 14. Uczyło się w nich dzieci 3023, a mianowicie 1328 chłopców i 1695 dziewcząt. — W ogóle miał Wrocław szkół początkowych katolickich 31 z 87 nauczycielami, 1 nauczycielką i 27 zakonnicami w 117 klasach. Ogólna liczba w katolickich szkołach uczących się dzieci wynosiła 7227, a to chłopców 3492 i dziewcząt 3735.

O ogonie, który przy wielkich subskrypcjach kasach teatralnych i t. p. w Paryżu ważną odgrywa rolę, daje korespondent paryzki do *Gazety Warsz.* następującą ciekawą monografję:

Ogon zrodził się i wykształcił początkowo przy teatrach. Zamiast przy rozprzedaży biletów, gdzie pierwszemu, dostaje się najlepsze, ostatniemu najgorsze lub żadne miejsce, popychać się, kułakować pod boki, dusić jedni drugich i tamować cyrkulacyę w przypadku wyczekiwania na ulicy lub placu publiczności, publiczność zgodziła się na następującą potajemnie przez wszystkich przyjętą, zwyczajem uświęconą, a następnie i przez policję przestrzeganą umowę: przybywające osoby płci obojga stają parami dwie po dwie, jedna para za drugą w przyzwoitéj odległości, wygodnie i bez ścisku. Choć jest miejsce po stronach, żaden boczny intruz nie zostaje wpuszczony przez te tak w porządku uszykowane pary; linja swobodna tak wyciągnięta, z przedsionka teatralnego wyskakuje na ulicę, często zakręca się na boku chodnika nie przeszkadzając nikomu, koło jednego lub dwóch rogów, na drugą lub trzecią ulicę. Nikt się nie popycha, nikt się nie szturcha, nikt się nie dusi; każdy z kolei przystępuje do kasy i bierze przypadłe mu miejsce. Otóż taka linja zwykle stosownie do miejscowości zakręcana, łamana, zwijana w kłębek lub w trąbkę nazywa się *ogonem* (la queue); o tych co stoją w téj linji, mówi się, że *robią ogon* (faire la queue). Stanie w ogonie wymaga często długich godzin, mężczyzni czytają gazety i palą cygara, toczy się często żywa polityczna, literacka lub obyczajowa pogawędka w takim ogonie, sąsiednie kawiarnie i uliczni przekupnie roznoszą lody, napoje lub pomarańcze dla dam — jest to już pewnego rodzaju rozrywką choć dość nużącą, bo odbywającą się stojąc. Z przed teatrów ogon zostosowany został do kas kolei żelaznych, daléj do wszelkich publicznych, wreszcie wszędzie gdzie się zbiera publiczność.

Ogon wymaga pewnego przyzwyczajenia i szkoły, szczególniéj gdy idzie w kłębek lub trąbkę; ogon ma swe prawa, swój regulamin, swe przywileje; wolno naprzykład każdemu obrać dowolne miejsce po za sobą (gdy się tam ma naprzykład kogo znajomego), lecz pod żadnym pozorem nie wolno zmienić miejsca na inne przed sobą. Ogon zna kary dla przekraczających regulamin, lub zachowujących się nieprzyzwoicie: cofnięcie o jeden lub parę rzędów w tył, a nawet na sam koniec ogona.

Podczas oblężenia ogon nabył nowego znaczenia: gdy zabrakło zwykłéj żywności w dostatecznéj ilości dla mieszkańców, gdy postanowiono taksy i ograniczenia kupowanéj wagi lub miary materjałów, wielkie były dogodności dla tych, co się stawiali pierwsi do jatki, piekarni lub sklepu korzennego: można było wybrać najlepszy kawałek, resztki i kości zostawały dla przybywających na ostatku; *tarde venientibus ossa.* Trzeba więc było codziennie robić ogon u jatki, u piekarni, u sklepu korzennego, u składu drzewa. Ogony były zwykle jednoczesne: sługi nie wystarczały; sama pani domu, często sam gospodarz, wychodzić musieli o godzinie 4 z rana w pośród mrozu, śniegu, zawiei a często i bomb spadających od czasu do czasu, i stać w ogonie po dwie lub trzy godziny z rzędu, by dostać pół funta chleba, lub ćwierć funta końskiego ochłapa. Ogon był jedną z największych katuszy oblężonych Paryżan; a jednak żeby nie dobroczynna instytucja ogona, wszystko byłoby rozdrapane przez silniejszy motłoch i głód byłby się rozpocząć musiał na parę miesięcy wcześniéj. Lecz odtąd ogon stał się prawdziwą tyranją: ani do teatru, ani na wystawę, ani na omnibus, ani na ławkę postawioną na spacerze, ani do budki bulwarowéj z najpierwszą potrzebą dostać się nie można, żeby nie robić wprzód ogona; są przekupki co nie chcą sprzedawać zachwalanego przez nie towaru lub owocu, aż się ogon przed straganem zbierze!

W razie pożyczki rządowéj lub municypalnéj, ogon zbiera się zwykle w wigilję dnia otwarcia pożyczki i nocuje pod gołém niebem aż do godz. 8 z rana, godziny otwarcia kasy. Bankierowie i ludzie bogatsi nie stają w nim naturalnie sami, lecz wysyłają swych urzędników lub po prostu najemników. Pożyczka 3-ch miljardów, która otwartą będzie w przyszłą niedzielę i poniedziałek, po raz pierwszy będzie mogła być podpisywaną w Paryżu w dwudziestu kilku miejscach. Ogony więc nie będą tyle uciążliwe co dawniéj, bo każdy może być niemal pewien, że na czas dojdzie do celu.

Drzewo łojowe. „Scientific American“ podaje wiadomość o tak zwaném drzewie łojowém (Stillingia sebifera), które dla wielkiéj użyteczności nietylko w Chinach, ale także w innych częściach Azji i w Ameryce jest rozpowszechnione. W owocu tego drzewa znajduje się czysty do łoju podobny tłuszcz, liści używają do barwienia, a drzewo samo jest twarde i trwałe. W zimie zbierają dojrzały owoc, rozłupują łupiny i po dwukrotném ogrzaniu otrzymują 8% łoju, którym powleczone jest nasienie. Łój zawiera bardzo wiele stearyny. — W ziarnku jest tyle olejku, że wyciskają z niego do 30%. Olejkiem tym, słabszym od innych roslinnych olejków w zastósowaniach technicznych, często barwią Chińczycy siwe włosy.

Wystawa róż. W sydenhamskim pałacu kryształowym w Londynie odbyła się niedawno pierwsza w tym roku wielka wystawa róż. Nadesłano przeszło 300 róż w doniczkach, z których najpiękniejsze uwieńczone zostały nagrodą 120 funtów szterlingów (1200 złr.). — Oprócz róż wystawiono także gwoździki i bogaty zbiór bukietów stołowych i weselnych.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 30 lipca pogoda; termometr w cieniu doszedł do 24.0 od 12.8 R. Dnia 31 również pogoda, po południu mały deszcz; termometr od 14.2 doszedł do 23.2 R. Barometr idzie w górę; rano o 6 dnia 1 sierpnia stan jego był 327.62, termometru 13.8 R. Wiatr południowo-zachodni.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Teodora Byszewska ob., Chrystjan Brunświk urz., z Tarnowa; Konrad Niklewicz kup. z Węgier; Ant. Adamski ob. z Królestwa; Ludwik Nowak ob., Roman Jawornicki obyw., z Kongresówki; Amalja Gebauer żona urzęd. z Sychy; Winc. Głębocki ob., Adam Przybylski kup., z Warszawy; Emil Artel kup. z Mysłowic; Tadeusz Midowicz ob. z Galicji; Aleks. Raciszewski wł. d. z Wołynia; Mikołaj Przyłowicz ob. z Odesy.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Emilja Żukowska ob., Stan. Jastrzębski wł. d., z Kongresówki; Aleks. Fedorenko z familją wł. majoratu z Kłodawy; Wład. hr. Włodek ob., z Wiednia; Karol Godeffroy wł. d. z Solca; Zygm. margr. Wielopolski koniuszy dw. ros. z Chrobrza; jenerałowa Malletska, Kamilla Mońkowska ob., z Warszawy.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Włodz. Drożyński wł. d. z Rossji; J. Kleszczyński wł. z Kongresówki; Józef Skałkowski dr. praw ze Lwowa; A. Katz kup. z Mysłowic, M. Krajnik ob. z Morawy; M. Kleszczyński inż. z Wiednia.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Fran. hr. Kufsten c. k. rotm. z Wiednia; Otylja bar. Poten wł. d. z Galicji; Ign. Garszyński sędzia, Ksaw. Karasiński z żoną mecenas senatu, A. Rossmann nacz. banku, z Warszawy; Stan. Konarski z familją wł. d. z Królestwa; Józef Noworytko z Myślachowic; Ksawery Balczewski ob. z Kalisza; Bernard Ignatowicz z żoną, wł. d. z Rossji; Wojc. Towim kup. z Kijowa; Michał Ksawery Konkowski dr. med., Brunon Kołaczkowski wł. d., z gub. lubelskiéj.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 27, 28 i 29 lipca:

E d y k t a. Lwowski sąd kraj. zawiadamia Magdalenę Sokolnicką o pozwie Karola Bonysławskiego pto uznania za zgasłe prawa zastawu 4000 i 400 złp. na sumie 6000 złp. na Skomorochach zaintabulowanego. — Tenże sam sąd wzywa Ludwinę Astleiner i w. i., aby się stawili w sądzie dnia 16 sierpnia rb. w celu wyjaśnienia czy cena kupna realności l. $386\frac{3}{4}$ we Lwowie jest już zaspokojoną. — Antoni Serwacki, majster murarski i budowniczy we Lwowie uznany został za obłąkanego; kurator dr Adolf Moszyński. — Krakowski sąd krajowy zawiadamia Wawrzyńca Skalińskiego o pozwie pto ekstabulacji poz. 24 zła. z dóbr Kleczy dolnéj. — Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Michała Rymarza o pozwie Henryka Rutkowskiego pto 500 zła. — Sąd pow. w Jarosławiu zawiadamia spadkobierców masy spadkowéj Zaworskiego o pozwie Natana Kurzmana pto ekstabulacji 2008 złp. z realności l. 196 w Jarosławiu.

L i c y t a c j e. W sądzie powiatoyym w Starém mieście 21 i 28 sierpnia i 11 września realność l. 496 tamże. — W sądzie powiatowym w Brodach 5 sierpnia i 5 września realność l. 75 tamże. — W sądzie powiatowym w Bochni 22 sierpnia, 26 września i 24 października gospodarstwo l. 29 w Łazach. — W sądzie pow. w Wadowicach 29 sierpnia, 19 września i 14 października realność l. 22 tamże. — W domu karnym we Lwowie 30 sierpnia celem wykonania różnych robót murarskich, ciesielskich itp.

O b w i e s z c z e n i e. Aleksander Błoński, adwokat we Lwowie, przenosi się do Stryja.

K o n k u r s a. Posady nauczycieli szkół ludowych: w Bużku (Złoczów) z płacą w gotówce 120 zła.; w naturaljach $4\frac{3}{4}$ korcy hreczki, $4\frac{3}{4}$ korcy żyta, $4\frac{3}{4}$ korcy jęczmienia, 3 sągi drzewa twardego na opał, tudzież 3 zła. na wydatki. Stróża dostarcza gmina. Prezentuje gmina Bużek. — W Glińsku (Żółkiew) z płacą w gotówce 200 zła., na opał ile potrzeba, na stróża 12 zła., na wydatki 10 zła. Prezentuje gmina. — W Daniłowcu (Złoczów) z płacą 200 zła., dwa ogrody (400 i 60 sążni obszaru); stróża utrzymuje gmina; na opał $1\frac{1}{2}$ kopy okłotów żytnich dla szkoły i tyleż dla mieszkania nauczyciela; na wydatki szkolne 3 zła.; ksiądz Jan Chromowski dodaje rocznie 2 zła. i 30 okłotów. Prezentuje gmina wspólnie z ks. Janem Chromowskim, dopóki tam zostawać będzie później gmina sama. — W Staninie (Złoczów) z płacą w gotówce 133 zła.; w naturaljach $12\frac{1}{2}$ korcy żyta, na opał 12 sągów drzewa miękkiego; na wydatki 4 zła. Władysław i Marja Rubczyńscy dodają rocznie 10 zła. Prezentuje gmina wspólnie z właścicielem obszaru dworskiego. — W Środopolcach (Złoczów) z płacą w gotówce 130 zła.; w naturaljach 7 korcy 21 garn. żyta, 1 korzec 17 garn. prosa lub jęczmienia; na opał 4 sągi drzewa na pół twardego, na pół miękkiego, a na sprowadzenie tego drzewa 8 zła.; na wydatki 2 zła.; Adolf Stecki 2 korce żyta. Prezentuje gmina wspólnie z właścicielem obszaru dworskiego. — W Bojańcu (Żółkiew) z płacą 200 zła.; na opał 6 sągów drzewa miękkiego, na wydatki 10 zła., stróża daje gmina. Dzierżawca propinacji Süssman Mendel, dopóki tam dzieżawcą będzie, 2 zła. Głogowski odstąpił grunt 1022 sążnie kw. Prezentuje gmina wspólnie z właścicielem obszaru dworskiego. — W Baryczu (Przemyśl) z płacą 205 zła., pół morga gruntu, na opał 4 sągi drzewa twardego; stróża dostarcza gmina, mniejsze wydatki ponosi nauczyciel. Prezentują gminy Barycz, Skład Solny i Stubienko wspólnie z parochem Baryczy. — Podania petentów w potrzebne alegata zaopatrzone mają być wniesione do dotyczącéj rady szkolnéj okręgowéj do 15 sierpnia rb.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wyzyskanie wystawy na pożytek kraju.

Interes jaki powszechna wystawa w Wiedniu u nas obudzać może, podnosi się do dwóch przedewszystkiem względów, do udziału produkcji galicyjskiéj w samejże wystawie, a powtóre do ile możności najlepszego skorzystania kraju z wystawy, wyzyskania jéj na pożytek dla kraju.

Pod pierwszym względem czynność kraju i komisji wystawowych krajowych wraz z zamknięciem terminu zgłoszeń już się zakończyła, wyjąwszy działy żywego inwentarza nabiału, ogrodnictwa i domowego przemysłu, do których jeszcze przez kilka miesięcy zgłoszenia nadesłać można. Dalsza czynność po wyekspedjowaniu przedmiotów, co do bytu handlowego odbywać się będzie dopiero na saméj wystawie, a będzie należeć głównie do mającej się urządzić ajencji galicyjskiéj.

W ogóle wystawa produkcji krajowéj nie będzie zbyt obfitą z powodu wielu niekorzystnych okoliczności, krępujących rozwój produkcji, jak również i czynności komisji krajowych.

Nie powinno to atoli wcale przeszkadzać drugiemu z wspomnionych względów. Owszem, jeżeli udział produkcji naszéj w wystawie jest umiarkowany, jeżeli w téj mierze Galicja wcale d l a h o n o r u kraju kosztów nie ponosi, tém goręcéj zato powinien kraj przedsięwziąść wszystko to, co dla p o ż y t k u kraju z wystawy wynieść można.

Ta sprawa powinna więc być teraz na porządku dziennym w całym kraju, więc też i komisja krakowska właśnie nią się zajmuje.

Komitet wykonawczy na posiedzeniu odbytém dnia 29 lipca b. r. uchwalił zawezwać wszystkie sekcje komisji, iżby nad tym przedmiotem się zastanowiły i poczyniły odpowiednie wnioski.

Komitet zwrócił uwagę sekcji na cztery punkta:

1) na potrzebę wysyłania ludzi poszczególnych zawodów na wystawę dla ich własnéj nauki. Odnosić się to może głównie do nauczycieli i przemysłowców, a z tych ostatnich do czeladzi rękodzielniczéj. Korzyść dla kraju z wysyłki takich ludzi jest niezaprzeczoną; mogą się wiele nauczyć i poznajomić z ulepszeniami, nabrać ochoty do zastosowania w kraju nabytych wiadomości, w ogóle zyskać umysłowo, gdyż zwiedzanie takiéj wystawy, może być słusznie u w a ż a n é m jakoby podróż odbyta po wielu krajach, które wszystko co mają najlepszego na wystawie prezentują. Urządzenie takiéj wysyłki wymaga pewnéj organizacji, iżby wysłanym ułatwić poznanie wszystkiego tego, co ich głównie obchodzić może, żeby się nie kończyło na powierzchownem oglądaniu, ale na istotném badaniu i poznajomieniu się. Potrzeba więc urządzić pewne p r z e w o d n i c t w o, któreby krokami wysyłanych na wystawie kierowało. Zadaniem sekcji jest obmyśleć tę rzecz a zarazem podać wnioski, gdzie i do kogo udać się należy o wskazanie osobistości kwalifikujących się do wysłania jak i o fundusze, o czém następnie przy punkcie czwartym;

2) na potrzebę wysłania odpowiednich ludzi dla wygotowania sprawozdań z rozmaitych, najwięcéj nas obchodzących działów wystawy, które to sprawozdania następnie w kraju rozpowszechnićby należało;

3) na potrzebę zakupienia na wystawie pewnych wyrobów poprawnych, dla nas potrzebnych, któreby w kraju okazać należało, do ich u ż y w a n i a i w y r a b i a n i a zachęcić;

4) na potrzebę uzyskania funduszów na powyższe cele. W sekcji naukowéj poruszono już myśl urządzenia szeregu odczytów na te cele, komitet towarzystwa rolniczego stara się u ministerstwa o fundusze głównie na cel pod 3) wskazany; nie ulega też wątpliwości, że rozmaite instytucje, korporacje, rady powiatowe i miejskie, które co do udziału w wystawie tak się okazały obojętnemi, podwójną teraz okażą gotowość w sprawie odniesienia pożytku z wystawy, znajdą na ten cel fundusze, pospieszą z wszelką pomocą komisjom krajowym.

Potrzeby wskazane są niezaprzeczone, a współudział i porozumienie jest koniecznem, jeżeli rzecz cała ma mieć pewien kierunek wytknięty, jeżeli się ma odbywać z pewną organiczną myślą ogarniającą główne potrzeby krajowe, jeżeli dobre chęci i fundusze nie mają się rozstrzelić bez widocznych rezultatów.

Obmyślenie tych rzeczy powinno wreszcie nastąpić wcześnie, tak iżby było możliwém również wczesne i w téj mie r z e następnie porozumienie się wszystkich trzech komisji krajowych: krakowskiéj, lwowskiéj i brodzkiéj.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Czytamy w „Weltausstellung-Correspondenz“:

„J. C. W. najdostojniejszy protektor wystawy arcyksiążę Karol Ludwik zwiedził 26go b m. w towarzystwie jeneralnego dyrektora plac wystawy powszechnéj, gdzie bawił trzy godziny. J. C. W. najdostojniejszy arcyksiążę przekonał się osobiście o postępie i obecnym stanie wszystkich robót na placu wystawy.

Jak wiadomo, kongres Zjednoczonych Stanów Ameryki upoważnił prezydenta Granta do ustanowienia komisji, która zastępować ma Amerykę na wystawie powszechnéj. Prezydent uczynił zadość temu wezwaniu i mianował prezydentem komisji Tomasza van Buren.

Francuzki jeneralny komisarjat dla wystawy powszechnéj w Wiedniu wydał następujące urzędowe obwieszczenie, które rozesłał do wszystkich francuzkich izb handlowych: „Francuzki minister rolnictwa i handlu został uwiadomiony, że ajenci, którzy utrzymują, że otrzymali pełnomocnictwo od jeneralnego komisarjatu, pojawiają się w francuzkich zakładach, rozdają arkusze do deklaracji i okólniki, zawierają układy i t. p.

Jeneralny komisarjat francuzkiego rządu ma zaszczyt uwiadomić osoby interesowane w téj sprawie, że żaden ajent nie otrzymał upoważnienia do pośredniczenia pomiędzy francuzkiemi wystawcami a jeneralną komisją i że za staraniem jeneralnego komisarjatu założone zostanie w Wiedniu bióro, które będzie czuwać nad interesami francuzkich wystawców, załatwiać ich reklamacje i ułatwiać im pobyt w Austrji, tudzież stosunki z publicznością. Bióro to pełnić będzie funkcje powyższe bezpłatnie i stać będzie pod nadzorem jeneralnego komisarjatu. Wszystkie deklaracje należy zatem za pośrednictwem izby handlowéj adresować do jeneralnego komisarjatu (hotel de Cluncy — rue de Sommenerard w Paryżu).

Równocześnie zawiadamia się, że według postanowienia cesarskiéj komisji wystawowéj w Wiedniu, dopuszczeni zostaną tylko ci zastępcy, którzy wykażą się pełnomocnictwem jeneralnego komisarjatu w Paryżu.

Królewsko włoska komisja wystawowa wydała urzędowy regulamin dla włoskich wystawców, który w 66 artykułach zawiera szczegółowe postanowienia o zgłaszaniu i wysyłaniu włoskich przedmiotów wystawy.

W ostatnim tygodniu lipca przywieziono na plac wystawy: 1619 centnarów żelaza, 568 cetnarów wapna, 44,264 cent. cegieł (543,100 sztuk) i 1493 cent. innych materjałów.“

Oświęcim 31 lipca.

Od ajencji banku galic. dla handlu i przemysłu.

Na dzisiejszy targ przybyło wołów 983. — Płacono po 280 do 500 zła. za parę, a po 35—36 zła. za centnar mięsa loco Wiedeń.

Zagraniczni kupcy nie przybyli.

Mówią, że granicę pruską wkrótce otworzą; pewności jednak żadnéj nie mamy.

Wiadomości telegraficzne.

Zagrzeb 30 lipca. Celem reorganizacji klubu unjonistów utworzono komitet, w skład którego wchodzą arcybiskup Mihajlovic, Prica, Živkovic i Hrvoic. Živkovic otrzymał od komitetu polecenie, aby wypracował statut organizacyjny.

Zagrzeb 30 lipca. Z Vinkoviec donoszą, że na tamtejszém posiedzeniu pułkowém uchwalono wysłać do cesarza deputację z prośbą, ażeby z powodu mających nastąpić rozpraw rewizyjnych Pogranicze powołane zostało do sejmu.

Grac 30 lipca. W Rann w Dolnej Styrji wykryto wielką bandę podrabiaczy pieniędzy. Wszystkich członków téjże bandy uwięziono; płyty drukarskie i fałszowane pieniądze papierowe skonfiskowano.

Gmünd (w Karyntji) 30 lipca. Wczoraj wieczór urwała się chmura nad Gmündem, co sprawiło wielkie spustoszenia. Komunikacja z Salcburgiem przerwana.

Monachjum 30 lipca. Cesarz niemiecki przejedzie przez Bawarję z zachowaniem jak najściślejszego incognito i nie spotka się z królem bawarskim, gdyż ten weźmie udział w jubileuszu uniwersyteckim, równocześnie się odbywającym.

Bruksela 30 lipca. W Belgji na nową francuzką pożyczkę subskrybowano, według doniesień urzędowych, dziewięć miljardów.

Paryż 29 lipca. Po trzechdniowym pobycie w Paryżu wyjechał Lonyay wczoraj wieczorem do Londynu. Jutro odbędzie się konferencja finansowa.

Belgrad 30 lipca. „Vidovdanowi“ donoszą telegraficznie o bitwie, jaka zaszła między Czarnogórcami a Turkami, w któréj z obu stron wielu poległo.

Nie ma jeszcze doniesienia o powodzie starcia, ani też o innych bliższych szczegółach.

Przegląd polityczny.

Wszystkie dzienniki zajmują się jeszcze ciągle zjazdem trzech monarchów. *Pester Lloyd* przypisuje zasługę (?) tego zjazdu hr. Andrassemu i wiąże także przyjazd jego do Wiednia z tą sprawą. Zjazd ten według tego samego dziennika, ma charakter „wysoko polityczny,“ a mianowicie ma on być wielką „demonstracją pokojową.“

Dla nas pokój taki, jaki ustalonym być ma na zjeździe trzech cesarzy, nie wróżyłby nic dobrego; szczęściem, że w trwałość pokoju tego trudno wierzyć.

Francja oszołomiona nadspodziewaném powodzeniem pożyczki. Dzienniki republikańskie przypisują powodzenie to obecnéj formie rządu republikańskiéj — i to słusznie. Żaden rząd monarchiczny we Francji nie dawałby tyle gwarancji téj pożyczce, jak rzeczpospolita. W ogóle kapitał, powiedzieć można, zawsze jest republikański — mniéj zawsze zawierza monarchom, a więcéj narodom. Dowodem tego ostatnia pożyczka. Żadna monarchja nie może się szczycić tak ogromnym kredytem; żadna nie mogłaby dzisiaj zaciągnąć tak wielkiéj pożyczki.

Ostatnie telegramy.

Konstantynopol 1 sierpnia. Midhat pasza mianowany został wielkim wezyrem w miejsce Mahmuda. Cały gabinet zostanie zmieniony. Nazwiska nowych ministrów nie są jeszcze urzędownie znane. Wicekról ofiarował sułtanowi w darze 50,000 karabinów, systemu Martini'ego.

Wiedeń 1 sierpnia. (Ciągnienie losów z r. 1860.) Przy dzisiejszém ciągnieniu wylosowano następujące serje: 42 329 588 1002 1140 1230 1418 1433 2080 2350 2640 3230 3508 3969 4257 4459 4463 4596 4915 5022 5043 5553 5754 5878 6315 6430 6470 6520 6678 6735 7377 7421 7437 7450 8049 8247 8422 8733 8812 8940 10,108 10,111 10,154 10,318 10,624 10,662 10,971 11,187 11,265 11,925 12,524 12,544 13,298 13,528 13,879 14,162 14,181 14,464 14,592 14,803 15,495 15,788 15,842 16,367 16,715 16,955 17,646 17,653 18,170 18,830 18,942 19,175 19,681 19,787 19,988.

Kursa. — Wiedeń 1 sierpnia, godz. 2. Srebro 108.25. — Akcje kredyt. 332 80 — Lombardy 206 80 — Losy 1860 r. 104 —. Losy 1864 r. 144.50. — Akcje franko-austr. 125.—.— Napoleony 8.82—. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 242 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 165 50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 164.—. — Akcje banku 848.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 165.25. — Renta w srebrze 72.25. — Obligi indemn. galicyjskie 78.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 215.—. — Akcje anglo-banku 309 50. — Akcje kolei rząd. 334.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 182.—. — Akcje kol. Rudolfa 181.50.—. Akcje kolei pardubickiéj 179.—. — Akcje kolei północ. 208.50. — Tramway 345.—. Akcje banku budowy 126.20. — Akcje kolei wschodniéj 132.50. — Akcje kolei alföldzkiéj 179.50. — Akcje banku anglo-węgierskego 108.—. — Ogólny austrjacki bank 240.—.

Usposobienie giełdy stałe.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 1 sierpnia.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic.	79 —	77 75
kupon ubiegły 118		
4% Listy zastaw. galic.	76 —	74 50
kupon ubiegły —033		
5% isty zastaw. galic.	83 25	82 —
kupon ubiegły —041		
4% Listy zastaw. polskie	93 50	92 25
kupon ubiegły —042		
5% Listy zastaw. polskie	94 —	92 50
kupon ubiegły — 052		
6% Listy zast. hip. gal.	90 25	89 —
kupon ubiegły — 250		
6% Listy zast. banku włść.	93 75	91 75
kupon ubiegły — 050		
Akcje kolei Kar. Ludwika 210 zła. bez kup. dyw.	244 50	241 50
„ „ Czern.-Jassy..	167 —	164 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie...	110 —	107 —
Losy m. Stanisławowa....	27 —	25 25
Srebro nowe austryackie..	110 —	108 —
Srebro polskie stare......	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	173 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie ..	150 75	149 25
Talary pruskie	165 50	164 —
Dukat obrączkowy	5 31	5 21
20-frankówka............	8 90	8 77
Półimperjał rossyjski.....	— —	— —
WIEDEŃ, 31 lipca.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	66 20	66 —
„ „ w srebrze 5%	71 85	71 75
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	343 50	342 50
„ „ 1839 1/5 „ 100	343 50	342 50
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 —	93 50
5% „ 1860 całe „ 500	104 20	104 —
„ „ 1860 1/5 „ 100	126 25	125 75
Rząd. 1864.......100	144 75	144 50
Como Renten za 20....	26 —	25 —
5% Donau Regul. za 100	96 20	95 80
Węgier. poż. premiow. 100	107 75	107 50

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	76 90	76 75
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	188 —	187 —
Clary..... „ 40 „ mk.	39 —	38 —
Donau Dampfschff. 100 „	99 50	98 50
Keglewicza.... na 10 „	18 50	18 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	31 —	30 —
Palfy ..... na 40 „ mk.	30 —	29 50
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15 75	15 25
Salm ..... „ 40 „ mk.	41 —	40 —
St. Genois „ 40 „ mk.	30 25	29 75
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 50	25 75
Tryestu.... „ 100 „ mk.	118 50	117 50
Waldstein.. „ 20 „ „	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 „ „	25 —	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow..... 5%	77 25	76 75
„ galicyjskie	78 50	78 —
„ siedmiogrodzkie	80 —	79 25
„ węgierskie	82 —	81 75
Ind. węg. z klauz. 1867 .	82 —	81 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	108 —	107 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	310 —	309 50
Anglo-hungaria „ 80 „	108 50	108 —
Boden Credit austr. 80 „	261 —	257 —
„ „ węg. 80 „	131 25	130 75
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	333 —	332 50
Depositenbank „ 80 „	106 50	106 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1020 —	1015 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr.... 80 „	125 80	125 60
„ węgierskie 80 „	115 75	115 25
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	92 50	91 50
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	237 50	237 —
Hypot. galicyjs. 120 „	— —	— —
Nationalbank......... „	849 —	848 —
Ogólnego austrjackiego „	240 —	239 —
Unionbank .. za 200 „	269 25	269 —
Vereinsbk austr. 80 „	167 —	166 80
Verkehrsbank .. 200 „	215 —	214 50
Wechslerbk wied. 80 „	319 —	318 50

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	144 —	143 —
Wien. Bnk Verein 80 „	348 —	347 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	175 —	174 50
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	181 —	180 —
Böhm. Nordbahn 150 wa.	147 —	146 —
„ Westbahn 200 „	254 —	253 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	144 —	142 —
Elisabeth .... 200 mk.	248 25	247 75
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	218 —	217 50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2085 —	2080 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	219 25	218 75
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	242 50	242 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	192 50	192 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	165 75	165 25
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	136 50	— —
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217 50	217 —
„ lit. B. „ 200 „	186 50	186 —
Praga-Dux „ 150 „	107 —	— —
Rudolfbahn „ 200 „	181 —	180 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	182 —	181 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	333 50	332 50
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	207 20	207 —
Süd-nord Verbind. 200 mk.	179 50	179 25
Theissbahn ...... 200 wa.	263 50	263 —
Tramway wied. .. 200 „	346 —	345 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	164 50	164 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	164 75	164 25
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	133 25	132 75
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	126 50	126 25
„ Wied. ... 80	209 —	208 50
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	32 75	32 25
Hotel Wied. 200	— —	— —
Inneberg hut 100	185 —	184 —
Masz. cegiel. wied... 200	83 —	82 50
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	93 50	92 50
Schlöglmühle Pap... 80	120 50	119 50
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	105 —	104 75
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 50	89 —
Centr. Bd. Cred. 40 $5\frac{1}{2}$%	95 25	94 75
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	74 50
„ „ „ ... 5%	82 50	— —
„ Banku Hyp. ... 6%	89 70	89 30
„ Bank. Włoś.... 6%	93 75	93 25
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	92 70	92 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. $5\frac{1}{2}$	94 75	94 25
„ „ 50 „ $5\frac{1}{2}$	92 50	— —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 50	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	97 25	96 75
Węg. tow. kred.... $5\frac{1}{2}$%	89 90	89 60
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	93 25	93 —
Alföld Fiume 5% sr.	94 90	94 70
Böhm. Nordbahn 5% „	— —	— —
„ Westbahn 5% „	— —	93 50
Elisabeth .... 5% „	94 —	93 75
„ 1869 — 70 5% „	104 —	— —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	92 75	92 50
„ „ w. a. 5%	— —	87 50
„ „ „ 5% sr.	103 25	103 —
Franz. Josef „ 5% „	101 70	101 50
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	— —	104 75
„ II. em. „ 5% „	101 75	101 50
„ 1871. III. „ 5% „	99 50	99 —
Kasch. Oderb. „ 5% „	97 —	96 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	80 —	79 75
„ II. 1867 „ 5% „	93 —	92 80
„ III. 1868 „ 5% „	83 25	82 75
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	— —	92 —
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	101 10	100 8[illegible]
Rudolfbahn „ 5% „	98 75	98 50
Siebenbür. I. „ 5% „	92 75	92 50
Staatsbahn 500 fr. szt	130 —	129 —
Südbahn (Lombardy) „	112 25	112 —
„ złr. 200 5% sr.	95 20	95 —
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	80 —	79 —
„ „ w. a. 5% sr.	— —	99 75

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	90 —	89 80
„ Nrdost 300 5% „	90 25	90 —
„ Ostbhn 300 5% „	82 50	82 25
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. $3\frac{1}{2}$%	93 35	93 25
Hamburg „ $2\frac{1}{2}$ „	81 60	81 55
Londyn „ 2 „	110 75	110 60
Paryż „ 5 „	43 20	43 10
Monety:		
Dukat ważny........	5 38	5 36
20 frank. austr.......	— —	— —
„ francuz.....	8 83	8 82
Srebro..............	108 35	108 25
Talar pruski	165 —	164 75
LWÓW 30 lipca.		
Akc. banku hip. gal. 10[illegible]	216 —	214 —
„ „ krajow. 80	86 —	— —
Listy zast. galic....5%	82 40	81 90
„ „ „ ...4%	75 50	75 —
„ banku hip. 6%	89 80	89 40
„ „ włościań 6%	94 —	93 10
Obligi ind. galicyj. 5%	78 40	77 80
Półimperjał ros.	9 12	9 —
Rubel srebrny obrączk.	1 77	1 67
„ papier.	1 51	1 49
WARSZAWA 25 lipca.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 42	7 39
„ Paryż 300 fr. 10 d.	88 20	87 90
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	98 85	98 55
Akcje kol. warsz.-wied.	97 —	96 25
„ „ warsz.-bydg.	75 50	74 50
„ „ warsz.-teresp	120 50	119 50
Listy zast. serji 1.. 4%	94 —	93 70
„ „ „ 2.. 4%	92 90	92 60
kupon ubiegły	— 36	— —
„ „ nowe.... 5%	93 10	92 80
kupon ubiegły	— 45	— —
„ likwidacyjne.. 4%	79 —	78 70
kupon ubiegły	— 56	— —
BERLIN 29 lipca.	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. $7\frac{1}{2}$%	—	$44\frac{3}{4}$

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki ...	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński..	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	—	7.3	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.29
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki ..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.38
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.—	3.—	7.31
		3.39	4.05	

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

☛ Od Administracyi. ☚

Nakładem Wydawnictwa „Kraju“

wyszło świeżo dzieło:

Adam Mickiewicz i pisma jego

do roku 1829,

przez

ALBERTA GĄSIOROWSKIEGO.

Cena egzemplarza I złr. 50 cent. w. a.

Główny Skład na Galicyę i W. Ks. Poznańskie

w księgarni

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Podziękowanie.

Ojciec mój w późnéj starości zaniewidział od roku na oba oczy. — Udawszy się do Krakowa, znalazł tam lekarza mistrza, a co więcéj — wspaniałomyślnego zarazem dobroczyńcę.

Szanowny **Profesor Dr. Rydel** zdjąwszy kataraktę z jednego oka, przywrócił wzrok ociemniałemu starcowi, leczył z całą troskliwością, a w końcu nie przyjął żadnego honrarium.

Czcigodny Panie Profesorze! Ojciec mój codziennie zanosi modły do Boga za Tobą, cała zaś rodzina nie mogąc inaczéj się odwdzięczyć, składa pnblicznie podziękę i hołd tak rzadkiéj w obecnych czasach zacności.

Krysteszty w Mołdawii $\frac{26}{14}$ lipca 1872 r.

Tytus Rowiński

(3430) gorzelnik.

Subiekt uzdolniony

w szybkiéj ekspedycyi; znający się gruntownie na piwnicy, gdyż pracował lat kika wyłącznie jako kiper; posiadający jak najpochlebniejsze świadectwa PP. kupców — poszukuje stałego zajęcia w mieście Lwowie lub w mieście większém prowincyonalném. — Oferty uprasza się nadsyłać pod lit. J. Z. poste restante Kraków. 3429(1-2)

Soeben erschien: (4 sehr vermehrte Auflage).

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von **Dr. Bisenz**, Mitglied der medizinischen Fakultät in Wien.

Preis 2 fl.

Zu haben in der

Ordinations-Anstalt

für 3263(2-50)

Geheime Krankheiten

(besonders Schwäche) von

Med. Dr. Bisenz,

Stadt, Singerstrasse I2, I. Stock.

Tägliche Ordination von 11—1 Uhr, und von 2—4 Uhr. Auch wird durch Korrespondenz behandelt, und werden Medikamente besorgt. (Ohne Postnachnahme).

Zakład i Produkcya

J. BULSIEWICZA

w Bochni,

zaleca

nasienie rzepy pastewnéj ścierniankі

(Stoppelrübensaamen)

☛ kwarta polskiéj miary 1 złr. wal. austr. ☚

3337(1-10)

Zawiadomienie.

Opuszczając Tarnów w celu wzięcia udziału w walném zgromadzeniu towarzystwa niemieckiego tak dentystów w Wiedniu, jako téż badaczów przyrody i lekarzy w Lipsku, mam sobie za obowiązek zawiadomić Sz. klientów moich, zwłaszcza z okolicy, że od 4 — 20 sierpnia b. r. przerwać muszę zwykłe i dentyczne ordynacye.

Dr. Med. i Chir.

A. Hausser

3411(1-3) w domu W. Dobrzańskiego.

CHOLERZE

zapobiega specyalny lekarz **Dr. Giersdorf**, Hochstrasse, 46, II. w Berlinie, a jeżeli wybuchła, tak samo jak z **syfilis, padaczki i kołtuna**, leczy niezawodnie listownie. 3416(1-?)

Pies legawy

angielskiéj rasy, żółty, kompletnie wytresowany, w trzeciém polu będący, jest do sprzedania u Karola Christa na strzelnicy w Bochni. 3424(1-3)

Dwie jednopiętrowe

KAMIENICE

złaczone pod jednym dochem w Jaśle pod Nr. K. 131 i 132 w Rynku położone **z zajazdem**, mieszczące 20 pokoi i 1 sklep — z zabudowaniem — są z wolnéj ręki do sprzedania. 3414(1-3)

Zgłosić się można u Aleksandra Stefańskiego.

PANIENKI

nczęszczające do seminarjum i gimnazjum, znaleźć mogą mieszkanie i stół, oraz korepetycje na żądanie i konwersacje w języku francuskim.

Osoby interesowane zechcą się zgłosić pod Nr. 38 w rynku gdzie apteka na I piętrze od godziny 2 do 5 popołudniu.

Stefanija Strażyńska.

SYROPY

podfosforanów, sody i wapna

doktora Churchill,

autora odkrycia własności leczących

podfosforanów w słabościach piersiowych i suchotach płucnych,

są jedynie wyrabiane przez pana **Swann**, aptekarza w Paryżu. — Sprzedają się w butelkach czworograniastych opatrzonych podpisem **Dra Churchill**, oraz etykietą i znakiem fabrycznym **apteki Swann** przy ulicy **Castiglione Nr. I2 w Paryżu.** 2924(2-26)

Dostać można w KRAKOWIE w aptece pana **Wiktora Redyka** przy Małym Rynku.

Handel Korzeni i Win

w Krakowie od lat 40 pod jedną firmą z zupełném zadowoleniem szanownéj publiczności prowadzony, jest każdéj chwili pod korzystnemi warunkami

z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość w handlu **M. Dworskiego** Rynek Główny, Róg ulicy Brackiéj, L. 14. 3404(1-3)

KANTOR GIEŁDOWY i WYMIANY

Wiedeńskiego Banku komisowego

(Wiener Commissions-Bank)

Schottenring 18

przyjmuje wszelkie sprawy **bankowe, giełdowe i wymiany.**

Zlecenia tutejsze i z prowincyi wykonuje się szybko, dobrze i rzetelnie, a zakupione przez kantor giełdowy papiery wartościowe i waluty lokuje się z uwzględnieniem targu pieniężnego w każdéj chwili.

☛ Biura otwarte co dzień od godziny 9téj z rana do godziny 6téj wieczór bez przerwy. 3382(1-15)

MŁOCARNI, młócących na godzinę tyle, co trzech młocków przez dzień — dostawia za 88 złr. w. a. — z poręczeniem i za wypróbowaniem 2807(4-14)

Maurycy Weil jun. w Frankfurcie nad Menem.

Przez wys. władzę dozwolony bank wzajemnych ubezpieczeń od ognia, gradobicia i na życie

WEŁTAWA (Moldau) w PRADZE

(biuro: Ferdinandstrasse L. 38 nowa).

Zaprowadza w Królestwie Czeskiem i we wszystkich innych krajach cesarstwa, austrjackiego z wyjątkiem Węgier

Reprezentacje

o które ubiegający się raczą się zgłosić do pomienionego banku, załączając odnośne dowody i warunki. 3384(1-10)

CENNIK POKOI

wraz z pościelą

HOTELU VICTORIA

przy ulicy ś. Anny, pod L. 197 w Krakowie.

Pierwsze Piętro.

Nr 1.	1 pokój z przedpokojem,	łóżek	2	4 złr.	50 ct.
„ 2.	1 salon obszerny	„	2	4 „	— „
„ 3.	1 pokój	„	1	2 „	75 „
„ 4.	2 „	„	2	3 „	25 „
„ 5.	1 „	„	1	1 „	75 „
„ 6.	1 „	„	1	1 „	50 „
„ 7.	2 „	„	2	2 „	50 „
„ 8.	1 „	„	1	1 „	75 „
„ 9.	2 „	„	2	2 „	75 „

Drugie Piętro.

Nr 10.	1 pokój z przedpokojem,	łóżek	2	4 „	— „
„ 11.	1 salon obszerny	„	2	3 „	75 „
„ 12.	1 pokój	„	1	2 „	25 „
„ 13.	2 „	„	2	3 „	— „
„ 14.	1 „	„	1	1 „	50 „
„ 15.	1 „	„	1	1 „	25 „
„ 16.	1 „	„	1	1 „	— „
„ 17.	1 „	„	1	1 „	25 „
„ 18.	1 „	„	1	1 „	— „
„ 19.	1 „	„	1	— „	75 „
„ 20.	1 „	„	1	1 „	50 „
„ 21.	2 „	„	2	2 „	25 „

Na dole.

Nr 22.	2 pokoje	łóżek	2	3 „	— „

Właściciel poleca się łaskawym względom Szanownéj Publiczności.

2368(1-8) **A. Herteux.**

Według świadectwa pana professora Oppolzera, rektora magnif. i c. k. professora klinicznego w Wiedniu, jest

Anaterynowa woda do ust

Dra J. G. Poppa c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, miasto, Bognergasse Nr. 2 najstósowziejszym środkiem do utrzymania w zdrowym stanie zębów. Zapisuje ją wielu lekarzy na

choroby zębów i ust.

Cena 1 złr. 40 cent. za flaszkę.

☛ **Dra J. G. Popp'a** ☚

roślinny środek do zębów,

czyści zęby tak, że codziennie używany, usuwa bardzo nieprzyjemny osad kamienisty na zębach, a ich glazurze nadaje coraz więcéj białości i delikatności.

Cena pudełka 63 cent. a. w. 2611(1-3)

MOŻNA NABYĆ:

w **Krakowie** u pp. aptekarzy: W. REDYKA „pod Barankiem“, SIEDLECKIEGO, J. TRAUCZYŃSKIEGO w Rynku głównym pod „Koroną“, ERNESTA STOCKMARA, Flor. SAWICZEWSKIEGO — daléj u pp. M. DWORSKIEGO, T. GÓRECKIEGO, J. JAHNA, L. FEINTUCHA, WILHELMA FENZA, Rynek Główny, Nr. 49, i JAKÓBA GOLDWASSERA ul. Grodzka Nr. 70. obok księgarni Wildta. We **Lwowie** w apt. dra chemji TYTUSA ZARZYCKIEGO, p. MIKOLASZA apt., p. A. BERLINERA apt., p. EHRENBERGERA aptek., p. Fr. KLEINA wdowy, p. Bonif. STILLERA, p. Z. RUCKERA i p. J. PIEPESA apt. — **w Brodach** u p. M. S. FRANCAS kupiec. — **W Nowym Sączu** S. LICHTMANN kupiec.

KONCESYONOWANE BIURO

ALBERTYNY BIENIASZEWSKIÉJ

pośredniczy w umieszczaniu

GUWERNANTEK i BON

narodowości polskiéj, francuskiéj i niemieckiéj.

Kraków, Rynek główny, Nr. 48 na dole. 3225(1-?)

Hohen Behörden, Bank-Instituten, Bade-Directionen, Hôtel- und Gasthof-Besitzern, Kauf-, Gewerbs- und Privatleuten

empfiehlt sich Unterzeichneter zur Bezorgung der zu erlassen den Ankündigungen in alle gewünschten und geeigneten Zeitungen. Prompte und reelle Bedienung wird zugesichert. Belege werden über jede Einschaltung geliefert. Auf Wunsch wird das Arrangement und die Stylisirung des betreffenden Inserates übernommen und vorher zur Ansicht eingesandt. Es werden nur die von den Zeitungen selbst aufgestellten **Original Preise** in Rechnung gebracht. Complete Insertions-Tarife (Zeitungs-Kataloge) und auführliche Prospekte stehen gratis und franko zur Verfügung.

Rudolf Mosse, Wien, Prag,

Officieller Agent sämmtlicher Zeitungen.

Inseraten-Pacht

Figaro, Wien.
Fliegende Blätter, München.
Kladderadatsch.
Deutsch-Russische Correspondenz.
Feierabend des Landwirth.
Zeitschrift des landwirthschaftl. Bereins.
Berliner Tagblatt.
Deutscher Reichsanzeiger u. Kngl. Preuss. Staatsanzeiger.
Frankfurter Beobachter.
Prager Handelsblatt.
La Turquie.

2931(5-?



MASZYNY

do szycia



oryginalne amerykańskie

HOVE'GO.

☛ Główny Skład Komissowy na Galicyę ☚

A. GUMPLOWICZ,

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 63.

3335(1-?)

Ces. król. uprzyw. Kolej Galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

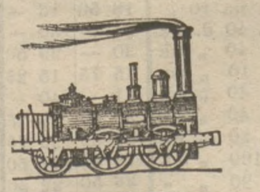
Zaprowadzonych z dniem I5-go maja b. r. Taryf dla obliczenia należytości od przewozu osób i rzeczy, zmieniają się niektóre pozycye w skutek zaprowadzenia nowego Regulaminu ruchu.

Te zmiany zebrano jako dodatek do powyższych taryf i mogą być bezpłatnie w naszych stacyach nabyte.

Lwów w lipcu I872 r.

3438(1-3) **Dyrekcya Ruchu.**

Ces. król. uprzywil.



Kolej Galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Dotychczasowy dodatek ażya do naszych cywilnych i wojskowych taryf, zniża się od I-go sierpnia b. r. aż do dalszego postanowienia na 5%.

Wyjątki od dodatku ażya nie podlegają zmianie.

3420(1-3) **Lwów w lipcu I872.**

DYREKCYA RUCHU.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.